



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(2183)**

274. posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji
w dniu 5 maja 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska (druk senacki nr 1186, druki sejmowe nry 3832, 3997).
2. Rozpatrzenie ustawy – Kodeks karny skarbowy (druk senacki nr 1187, druki sejmowe nry 3858, 3958).
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (druk senacki nr 1189, druki sejmowe nry 3833, 4069).
4. Rozpatrzenie ustawy o systemie informacji oświatowej (druk senacki nr 1185).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Stanisław Piotrowicz)

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Otwieram posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Bardzo serdecznie witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości. W szczególności bardzo serdecznie witam pana ministra Zbigniewa Wrone z Ministerstwa Sprawiedliwości. Resort ten jest dzisiaj bogato reprezentowany. Witam pana Zbigniewa Żelaźnickiego, głównego specjalistę i prokuratora w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości. Witam panią Monikę Zawadzką, główną specjalistkę w Departamencie Legislacyjno-Prawnym. O, tu się zagalopowałem, bo nie ma pani z nami. Witam pana Włodzimierza Szyszkowskiego, głównego specjalistę, sędziego w Departamencie Wykonania Orzeczeń i Probacji; witam pana Pawła Burzyńskiego, prokuratora w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości; witam pana Marka Orzechowskiego, prokuratora w Departamencie Legislacyjno-Prawnym w Ministerstwie Sprawiedliwości; witam panią Annę Chmielowiec, główną specjalistkę w Departamencie Organizacyjnym w Ministerstwie Sprawiedliwości. Nadto witam pana Pawła Makowskiego, asystenta generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Witam panią Urszulę Martynowicz, dyrektora Departamentu Strategii w Ministerstwie Edukacji Narodowej; witam pana Andrzeja Urmańskiego, naczelnika wydziału w Departamencie Strategii w Ministerstwie Edukacji Narodowej; witam pana Pawła Höffnera, głównego specjalistę w Departamencie Strategii w Ministerstwie Edukacji Narodowej; witam panią Katarzynę Szłyk, główną specjalistkę do spraw legislacji w Departamencie Prawnym w Ministerstwie Edukacji Narodowej; witam panią Katarzynę Florek, referenta prawnego w Departamencie Prawnym w Ministerstwie Edukacji Narodowej; witam pana Jerzego Jakubczuka, naczelnika wydziału w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania w Ministerstwie Edukacji Narodowej; witam pana Romualda Ponczka, głównego specjalistę w Departamencie Zwiększania Szans Edukacyjnych w Ministerstwie Edukacji Narodowej; witam pana Marka Charązkę, dyrektora Centrum Informatycznego Edukacji w Ministerstwie Edukacji Narodowej; witam panią Małgorzatę Stępińską-Mogilę, kierownika zakładu w Ministerstwie Edukacji Narodowej; a także pana Marcina Wiktorzaka, eksperta Ministerstwa Edukacji Narodowej. Witam również panią Marzenę Kubicką z Ministerstwa Finansów, witam pana Michała Demeška z Ministerstwa Finansów. Bardzo serdecznie witam także panią mecenas Beatę Mandylis z Biura Legislacyjnego Senatu. Witam panów senatorów i panie sekretarz z komisji.

Drodzy Państwo! W dzisiejszym...

(*Senator Piotr Wach*: Pani minister Szumilas...)

A, serdecznie witam panią minister, nie miałem uzupełnionej listy, witam na końcu, niemniej bardzo gorąco.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie czterech punktów. W punkcie pierwszym zaplanowaliśmy rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska, w punkcie drugim rozpatrzenie ustawy – Kodeks karny skarbowy, w punkcie trzecim rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a w punkcie czwartym rozpatrzenie ustawy o systemie informacji oświatowej.

Jeżeli nie będzie sprzeciwu wobec tak zaproponowanego porządku obrad, to przystąpimy do realizacji pierwszego punktu dzisiejszego posiedzenia. Głosów sprzeciwu nie słyszę.

W związku z tym przystępujemy do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Bardzo proszę pana ministra sprawiedliwości o krótkie scharakteryzowanie ustawy. Ja tylko dodam, że ustawa ta jest efektem senackiego projektu. Została ona w sposób niebudzący kontrowersji przyjęta przez Sejm i teraz trafiła pod obrady Senatu.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Oczywiście, tak jak pan przewodniczący powiedział, jest to projekt senacki, a ja przedstawię do tego projekt stanowiska rządu. Mówię o projekcie stanowiska, bo jest ono na końcowym etapie przyjmowania przez komitet Rady Ministrów w trybie obiegowym. Do tej pory w stanowisku rządu nie ma żadnych uwag do tego projektu, jest ono pozytywne. Nie ma potrzeby ukrywać, że te regulacje były konsultowane z Ministerstwem Sprawiedliwości, więc już wcześniej o nich wiedzieliśmy, nie jest to dla nas żadne zaskoczenie.

Projekt ten zawiera propozycje dotyczące, po pierwsze, wskazania podmiotu właściwego do prowadzenia egzekucji środków pieniężnych, czyli nawiązek i świadczeń pieniężnych, orzeczonych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej; po drugie, wskazanie podmiotu zobowiązanego do pokrywania zaliczek na egzekucję należności funduszu; po trzecie, zawiera on rozszerzenie delegacji ustawowej do wydania aktu wykonawczego, określającego wzór raportu z wykorzystania dotacji i zasad gospodarki finansowej funduszu. Są to sprawy bardzo ważne praktycznie, ponieważ kwestia egzekwowania środków pieniężnych, nawiązek i świadczeń pieniężnych, w dotychczasowym systemie stanowiła raczej wąskie gardło.

Proponowane rozwiązanie przewiduje, że czynności egzekucyjne w zakresie windykacji nawiązek i świadczeń pieniężnych zasądzone na rzecz funduszu będą prowadzić w trybie kodeksu postępowania cywilnego sądy, które wydały orzeczenie w pierwszej instancji. Jest to jeden ze sposobów rozwiązania zagadnienia egzekucji nawiązek i świadczeń pieniężnych orzeczonych na rzecz tworzonego Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Ja przypomnę, że nowelizacja senacka dotyczy ustawy będącej owocem projektu rządowego, który przewidywał utworzenie Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Rozszerzono dotychczasowy Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej i objęto nim Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym. Przypominam, że środki w tych funduszach będą odseparowane, to nie będzie tak, że pokrzywdzeni będą zabierać tym, którzy korzystają z pomocy postpenitencjarnej, i odwrotnie, czyli ci, którzy są uprawnieni do korzystania z pomocy postpenitencjarnej, będą zabierać pokrzywdzonym. Już w delegacji ustawowej jest wyraźne zastrzeżenie, że mają to być środki rozdzielone i nie będzie możliwości ich zabierania.

Rozwiązanie, które nakłada na sądy obowiązek egzekwowania, wydaje się rozwiązaniem korzystnym z punktu widzenia efektywności egzekucji. Należy je ocenić jak najbardziej pozytywnie. Pozostałe regulacje są z tym ściśle związane i również zasługują na poparcie jako zwiększające efektywność egzekwowania tych środków.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Serdecznie dziękuję panu ministrowi.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Ja wiem, że w związku z tym projektem dyskusje toczyły się wcześniej, wtedy kiedy projekt był wypracowywany w Senacie, więc zupełnie zrozumiałe jest to, że w tej chwili nie nastęrcza on większych problemów czy nie budzi wątpliwości.

Zapytam jeszcze dla porządku panią mecenas z Biura Legislacyjnego, czy projekt nie nasuwa uwag natury legislacyjnej.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Dziękuję bardzo.

Biuro Legislacyjne nie zgłasza uwag.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Serdecznie dziękuję, Pani Mecnas.

Skoro nie ma powodów do dyskusji, nie ma poprawek, nie ma uwag, to w ekspresowym tempie przystąpimy do głosowania nad projektem ustawy.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem ustawy? (3)

Dziękuję. Ustawa została przyjęta jednomyślnie.

Kto z panów senatorów zechce być sprawozdawcą? Ja pytam o to z tego względu, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że może mnie nie być na najbliższym posiedzeniu, więc...

(*Senator Piotr Wach: Może senator Cichoń...*)

...więc jest pewien problem. Ja mam nadzieję, że...

Myślę, że jest przyzwolenie, żeby sprawozdawcą... Potem będą może trochę trudniejsze ustawy. Jeżeli nie ma chętnych, to w myśl zasady czy zgodnie z uzgodnieniami sprawozdawcą byłby pan senator Zbigniew Cichoń, chyba że pan senator przejawia gotowość.

(*Senator Piotr Wach*: Nie, nie Panie Przewodniczący, nie mam nic przeciwko temu, aby pan senator Cichoń przedstawił stanowisko komisji...)

Dobrze. Wobec tego sprawozdawcą tej ustawy będzie pan senator Zbigniew Cichoń. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pracy nad kolejnym punktem porządku obrad dzisiejszego posiedzenia, mianowicie do rozpatrzenia ustawy – Kodeks karny skarbowy, druk senacki nr 1187.

Również ta ustawa jest efektem senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy.

Czy tym razem mógłbym panią mecenas poprosić o krótkie omówienie ustawy? Bardzo proszę.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Oczywiście. Proszę bardzo.

Przedłożona ustawa uchwalona przez Sejm jest efektem zrealizowania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niezgodność z konstytucją w zakresie art. 119 kodeksu karnego skarbowego. Chodzi tu o terminy określone w art. 119 §3 kodeksu karnego skarbowego, które mówią nam o należnym osobie trzeciej roszczeniu wobec przedmiotu, wobec którego przez sąd został orzeczony przepadek. Chodzi o przedmiot należący do osoby trzeciej, to znaczy jakieś prawo, roszczenie dotyczące rzeczy i osoby, która nie zgłosiła interwencji w trakcie postępowania karnego skarbowego z przyczyn od siebie niezależnych. Osobie takiej przysługuje roszczenie względem Skarbu Państwa według przepisów prawa cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu. Dotychczasowy art. 119 §3 stanowił, że roszczenie wygasa, jeżeli powództwa nie wytoczono w terminie trzech miesięcy, licząc od dnia, w którym właściciel rzeczy dowiedział się o przypadku rzeczy, nie później jednak niż przed upływem lat dwóch. Ten dwuletni okres okazał się zbyt krótki, okazywało się, że osoby, które były właścicielami rzeczy, wobec których orzeczono przepadek, dowiadywały się o tym zbyt późno i roszczenie wygasało.

Senat zaproponował tu okres dziesięciu lat. Jedynym, można powiedzieć, tematem dyskusji było to, czy stosować przepisy kodeksu cywilnego w tym zakresie, czy też pozostawić ten termin jako termin prekluzyjny w kodeksie karnym skarbowym. Ostatecznie termin został określony w kodeksie karnym skarbowym i jest to okres dziesięciu lat. Będzie to oznaczało, że po upływie dziesięciu lat już nie będzie można dochodzić roszczeń, podjęte czynności będą nieskuteczne, a termin nie będzie mógł być przywrócony. Tak jak powiedziałam, okres ten został wydłużony do dziesięciu lat. Wydaje się, że będzie to właściwy okres na dochodzenie takich roszczeń. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Serdecznie dziękuję pani mecenas.

Tak jak już powiedziałem, jest to projekt senacki. Zapytam teraz o stanowisko przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości.

Bardzo proszę pana ministra Zbigniewa Wrone.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rząd przyjął tu oficjalne stanowisko i jest ono zdecydowanie pozytywne. Należy podziękować Senatowi za inicjatywę realizującą zakres wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2010 r., w którym to Trybunał dostrzegł niekonstytucyjność zbyt krótkiego terminu.

Ja przypominę, że dwuletni okres był liczony od daty uprawomocnienia się orzeczenia o przepadku przedmiotu. Ażeby jednak wystąpić z roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, wcześniej musi zostać przeprowadzone całe postępowanie stwierdzające bezpodstawność orzeczenia tego przepadku, a na to potrzebny jest czas. Często te dwa lata są potrzebne właśnie na to, aby przeprowadzić to postępowanie. Była tu zatem pewna niespójność, jeśli chodzi o obecną regulację, bo przecież te dwa lata często są wykorzystywane na postępowania kontrolne, które doprowadzają do prawomocnego stwierdzenia bezpodstawności orzeczenia przepadku. Dlatego wprowadzenie okresu dziesięcioletniego jako zharmonizowanego z terminem przedawnienia występującym w kodeksie cywilnym, przedawnienia roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, jest jak najbardziej uzasadnione.

Pani mecenas wspomniała o dyskusji dotyczącej konsekwencji upływu terminu przedawnienia. Rząd w pełni zgadza się z propozycją senacką, aby nie zmieniać regulacji dotyczącej tej kwestii, czyli z tym, aby pozostawić tę regulację w kodeksie karnym skarbowy i żeby konsekwencją upływu tego długiego już teraz okresu, rzeczywiście długiego, bo dziesięcioletniego, było wygaśnięcie roszczenia, czyli niemożność jego dochodzenia, po prostu jego nieistnienie.

Przypominam, że zostanie tu zachowana różnica, obecna różnica, ale tej różnicy akurat Trybunał nie kwestionował, między regulacją kodeksu karnego skarbowego a regulacją kodeksu cywilnego. W kodeksie cywilnym konsekwencją upływu okresu przedawnienia nie jest wygaśnięcie roszczenia, lecz niemożność jego skutecznego dochodzenia przed sądem, a zatem zobowiązanie istnieje jako tak zwane naturalne, więc jego spełnienie nie jest bezpodstawnym świadczeniem, tylko jest świadczeniem opartym na prawie, ale uprawniony nie ma skutecznego narzędzia do tego, żeby go dochodzić. Taka jest tu różnica. Tymczasem tutaj nadal będzie tak, jak jest, po prostu nastąpi wygaśnięcie. Wprowadzenie takiej regulacji jest podyktowane pewną troską o interes Skarbu Państwa, jak najbardziej zasadną.

Tak że jak najbardziej popieramy ten projekt i dziękujemy Senatowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy są jakieś pytania? Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Zwrócę tylko uwagę na to, że na ten temat dyskutowaliśmy wtedy, kiedy w Senacie był wypracowywany projekt, który bez większych zmian został przyjęty przez Sejm. Stąd zrozumiałe jest to, że nie rodzi on potrzeby prowadzenia ponownej dyskusji.

Skoro tak, to dla formalności zapytam panią mecenas, czy nie pojawiły się jakieś wątpliwości natury legislacyjnej.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Nie, nie. Biuro Legislacyjne nie zgłasza uwag i bardzo prosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

A zatem przystępujemy do głosowania.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem ustawy? (3)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Kto z panów senatorów zechce być sprawozdawcą?

Pan senator Jacek Swakoń. Bardzo serdecznie dziękuję.

I tym oto sposobem przystępujemy do realizacji trzeciego punktu porządku obrad dzisiejszego posiedzenia, do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, druk senacki nr 1189.

Tym razem jest to projekt rządowy.

Bardzo proszę pana ministra Zbigniewa Wronę o krótkie scharakteryzowanie ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zawiera kompleksową nowelizację rozdziału 7 tej ustawy zatytułowanego „Ławnicy”, to jest w dziale IV.

Dotychczasowe uregulowania zawarte w tym rozdziale budziły wątpliwości w zakresie interpretacji niektórych przepisów. Zmiany mają na celu doprecyzowanie poszczególnych unormowań i – co bardzo ważne – są wynikiem doświadczeń związanych z funkcjonowaniem tych przepisów. W pewnym zakresie odzwierciedlają one również płynące ze środowiska sędziowskiego i ławniczego postulaty zmian.

Zmiany te można pogrupować w następujący sposób. Jedna grupa zmian dotyczy warunków, które muszą spełniać kandydaci na ławników sądów. Do dotychczasowego warunku zamieszkania lub zatrudnienia w miejscu kandydowania co najmniej od roku dodano możliwość kandydowania w przypadku prowadzenia w miejscu kandydowania działalności gospodarczej. To jest chyba w pełni uzasadnione, prowadzenie działalności gospodarczej stwarza pewną więź z danym terytorium. Jak się wydaje, to wystarczy, żeby kandydować na ławnika, jest to wystarczające uzasadnienie.

Kolejne zmiany wprowadzają nakaz adresowany do rady gminy, by do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy wybierała osoby wykazujące się szczególną znajomością spraw pracowniczych, oraz poszerzają katalog podmiotów, które podlega-

ją wyłączeniu, jeśli chodzi o kandydowanie na ławników. To wyłączenie dotyczy radnych powiatu lub województwa. Dotychczas zakaz kandydowania dotyczył jedynie radnych gminy, która dokonuje wyboru ławników. Tu mamy dowód na to, że ta ustawa długo była niezmieniana, gdyż nie uwzględnia tego, że od dawna funkcjonują już kolejne szczeble samorządu terytorialnego. Oczywiście również członkowie rad powiatów czy sejmików województwa powinni być wyłączeni z kandydowania. Wydaje się to oczywiste, bo przemawiają za tym te same racje, które przemawiają za wyłączeniem radnych rady gminy.

Jeżeli chodzi o normę instrukcyjną, mówiącą o tym, żeby w miarę możliwości do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy wybierać osoby wykazujące się szczególną znajomością spraw pracowniczych, to jest to oczywiście norma o charakterze *lex imperfecta*, nie ma tu żadnej sankcji. Jest to wskazówka dla radnych dokonujących wyboru, aby jednak brali to pod uwagę. W debacie sejmowej padały pytania o to, o kogo tu może chodzić. Może tu chodzić na przykład o osoby zatrudnione czy mające doświadczenie zawodowe w pracy w komórkach kadrowych, także o prawników zajmujących się, specjalizujących się w sprawach z zakresu prawa pracy. Rzecz jasna, że gdy takie osoby nie zostaną zgłoszone jako kandydaci, to inne osoby będą pełnić tę funkcję. W każdym razie taka ogólna wskazówka w ustawie wydaje się być pożyteczna.

Kolejny element regulacji dotyczy podmiotów legitymowanych do zgłoszenia kandydatów na ławników. Nowe uregulowania mają na celu doprecyzowanie kręgu podmiotów uprawnionych do zgłaszania kandydatów. Przyjęto ogólną formułę, zgodnie z którą uprawnienie do zgłoszenia kandydatów na ławników przysługuje obok prezesów sądów i obywateli również stowarzyszeniom i innym organizacjom społecznym i zawodowym oraz co najmniej pięćdziesięciu obywatelom, aktualnie dwudziestu pięciu obywatelom, mającym czynne prawo wyborcze, zamieszkującym stale na terenie gminy dokonującej wyboru. Utrzymano dotychczasowe zastrzeżenie, iż podmiotami tymi nie mogą być partie polityczne. Tutaj po prostu chodzi o wzmocnienie mandatu społecznego kandydatów, dlatego podniesiono z dwudziestu pięciu do pięćdziesięciu liczbę głosów popierających kandydata. Chodzi o to, aby to nie były przypadkowe kandydatury, tylko rzeczywiście osoby cieszące się szacunkiem, znane w swoim środowisku. Stąd zwiększenie tej liczby. Zresztą ta zmiana jest odzwierciedleniem postulatów płynących ze środowiska sędziowskiego.

Kolejny element nowelizacji to szczegółowe określenie dokumentów załączonych do karty zgłoszenia kandydata na ławnika i doprecyzowanie wymogów formalnych dotyczących dokumentów załączanych do zgłoszenia kandydata na ławnika, w tym w szczególności w odniesieniu do daty wystawienia informacji z Krajowego Rejestru Karnego dotyczącej kandydata, podmiotu uprawnionego do wystawienia zaświadczenia lekarskiego, daty jego wydania oraz zakresu oświadczeń składanych przez kandydata. Za tą zmianą przemawiają względy doprecyzowujące i formalne.

Czwarty element to ustalenie szczegółowego sposobu zasięgania informacji o ławnikach. Otóż art. 162 §7 ustawy o ustroju sądów powszechnych przywraca obowiązek sprawdzenia kandydatów na ławników przez Policję. Rady gmin mają zasięgać informacji o ławnikach od komendanta wojewódzkiego Policji albo komendanta stołecznego Policji na zasadach określonych dla informacji o kandydacie do objęcia stanowiska sędziego. Taka zmiana jest uzasadniona w szczególności przepisami art. 4 §2

i art. 58 prawa o ustroju sądów powszechnych, przewidującymi równe prawa ławników i sędziów zawodowych w sytuacji rozstrzygania spraw oraz orzekanie przez osoby o zweryfikowanej i nienaganej postawie etycznej. Skoro te wymogi i uprawnienia są w tym zakresie takie same w stosunku do ławników i sędziów, to nie ma przyczyn, dla których kandydat na ławnika nie miałby być pod tym względem tak samo sprawdzany jak kandydat na sędziego.

Piąty element regulacji dotyczy zasad i trybu odwoływania ławników oraz niepowoływania ich do pełnienia obowiązków. Proponuje się, aby wniosek o odwołanie ławnika był przesyłany radzie gminy przez prezesa sądu wraz z opiniami kolegium sądu i rady ławniczej. Ponadto proponowane regulacje zapewniają ławnikowi możliwość udziału w posiedzeniu właściwej komisji i w sesji rady gminy, na których taki wniosek będzie opiniowany i rozpoznawany, a także przedstawienia wówczas własnego stanowiska. Regulacje te mają służyć uniemożliwieniu wywarcia nacisku na orzekającego ławnika, co w konsekwencji naruszałoby zasadę niezawisłości i zagrażało prawom stron do sprawiedliwego procesu. Kwestia ta nie była dotychczas uregulowana. Rozszerzono również katalog przypadków niepowoływania ławnika do pełnienia obowiązków o przypadek, gdy wszczęto wobec ławnika postępowanie o odwołanie, do czasu podjęcia przez radę gminy uchwały w przedmiocie odwołania. Oczywiście odwołanie jest sprawą wyjątkową. Do tej pory osoba, której dotyczył wniosek o odwołanie, mogła orzekać, być powoływana do nowych spraw. Chodzi tu o nałożenie obowiązku powstrzymania się od powoływania do nowych spraw, jeżeli został zgłoszony wniosek o odwołanie. Te regulacje mają stworzyć gwarancję obiektywnej oceny zaistniałej sytuacji, wymagającej odwołania ławnika lub odsunięcia go od prowadzenia sprawy.

Szesty element regulacji rządowej, projektu uchwalonego przez Sejm to zasady ustalania rekompensaty dla ławników za czas wykonywania czynności w sądzie. Otóż, doprecyzowano pojęcie „czas wykonywania czynności w sądzie” poprzez enumeratywne określenie rodzajów tych czynności. Są to: branie udziału w rozprawie lub posiedzeniu, uczestnictwo w naradzie składu orzekającego nad wyrokiem, sporządzanie uzasadnienia oraz uczestnictwo w posiedzeniu rady ławniczej. Za te czynności ławnik będzie otrzymywał rekompensatę pieniężną. Dotychczas pojęcie „czas wykonywania czynności w sądzie” budziło wątpliwości w praktyce, ponieważ przepis ten nie wyszczególniał rodzajów w czynności i pojawiały się rozbieżne interpretacje.

Vacatio legis, stosunkowo krótkie, bo okres czternastu dni od dnia ogłoszenia, wiąże się z tym, że w czerwcu upływa kadencja ławników i zostanie zainicjowany proces, cała procedura wyborcza zgłaszania kandydatów i wyboru nowych ławników. Stąd propozycja stosunkowo szybkiego wprowadzenia ustawy w życie. Wysoki Senacie, Wysoka Komisjo, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo panu ministrowi za wnikliwe omówienie ustawy.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie, względnie podzielić się refleksjami na temat ustawy?

Dla mnie ustawa jest jasna, ale z ciekawości zapytam o jedną sprawę, bo to umknęło mojej uwadze. Czy ustawa przewiduje górną granicę wieku, do której można być ławnikiem?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Tej regulacji nie zmieniamy, obecnie granica ta wynosi siedemdziesiąt lat i proponujemy ją pozostawić.

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: Tak jak w przypadku sędziów.)

Tak. Chodzi też o to, to już kolejny przykład, że chcemy, aby tam, gdzie jest to możliwe, te wymogi były wspólne.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Zapytam Biuro Legislacyjne o ewentualne uwagi.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandyliś:**

Dziękuję serdecznie.

Biuro Legislacyjne ma dwie uwagi. W związku z tym, że są to uwagi o charakterze redakcyjnym, mam wrażenie, że nie pociągają one za sobą merytorycznych konsekwencji, ja je przedstawię na wypadek, gdyby ktoś chciał stwierdzić, że biuro tych drobiazgów nie dostrzegło, ale to od państwa senatorów będzie zależało, czy chcieliby je ewentualnie podnosić jako poprawki.

Chodzi mianowicie o pewną niespójność językową. Gdy w art. 151 jest mowa o wymogach w stosunku do osoby kandydującej na ławnika, mówi się, że ma być to osoba, która mieszka w miejscu kandydowania. Jeśli zaś chodzi o osoby, które zapisują się na listę osób popierających kandydata, mówi się o tym, że mają one zamieszkiwać stale. Nie mówi się o tym, że ta osoba mieszka, tylko o tym, że zamieszkuje stale. Wydaje się, że powinno to być ujednolicone, powinno być zapisane, że kandydatem może być osoba, która również zamieszkuje stale. Pozostawienie słowa „mieszka” chyba nie pociąga za sobą specjalnych konsekwencji, ponieważ w przypadku pobytu czasowego stosuje się sformułowanie „przebywa”, nie „mieszka”, wobec tego można to pozostawić. Nadal w kilku ustawach istnieje sformułowanie „mieszka”. W tej sytuacji w imieniu Biura Legislacyjnego nie upierałabym się, aby wnieść tę poprawkę.

Druga uwaga dotyczy art. 162, w którym zawarte jest sformułowanie „zamieszkuje stale”. Jest tu pewna niezręczność. Otóż dalej czytamy: „na terenie gminy dokonującej wyboru ławnika”. To rada gminy dokonuje wyboru ławnika, a nie gmina, nie wójt. Wobec tego tutaj też można by było wnieść poprawkę i zapisać na przykład „na terenie gminy, w której dokonuje się” bądź „na terenie której dokonuje się wyboru ławnika”. Uważam jednak, że nie niesie to specjalnych konsekwencji merytorycznych. W tych przepisach wiele razy powtarza się, że to rada gminy dokonuje wyboru, więc nie ma wątpliwości co do tego, że to jest podmiot do tego uprawniony. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Serdecznie dziękuję pani mecenas za przedstawienie uwag.

Myślę, że rzeczywiście szkoda byłoby przedłużać proces legislacyjny tylko ze względu na te propozycje, ale gdyby okazało się, że w toku debaty na forum plenar-

nym pojawiły się inne ważne poprawki, w tym merytoryczne, to warto byłoby do tego wrócić.

Skoro nie ma chętnych do zabrania głosu w dyskusji, nie ma też wniosków legislacyjnych, poddaję ustawę pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem ustawy? (3)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Kto z panów senatorów zechce być sprawozdawcą?

(*Senator Jacek Swakoń*: Senator Klimowicz, ale się spóźnia.)

Dobrze. To zgodnie z naszą zasadą pan senator Paweł Klimowicz będzie sprawozdawcą tej ustawy.

W ten oto sposób, dosyć szybko, możemy przejść do pracy nad czwartym i ostatnim punktem porządku obrad dzisiejszego posiedzenia, mianowicie do rozpatrzenia ustawy o systemie informacji oświatowej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze. Wobec tego kilka minut przerwy.

(*Przerwa w obradach*)

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Wznawiam posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji po krótkiej przerwie.

Bardzo serdecznie witam przybyłych do nas gości, przedstawicieli Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, w szczególności bardzo gorąco witam pana ministra Wojciecha Wiewiórowskiego, generalnego inspektora ochrony danych osobowych; witam panią Monikę Krasieńską, dyrektora Departamentu Orzecznictwa, Legislacji i Skarg w Biurze Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Bardzo serdecznie witam panią mecenas Danutę Drypę, głównego legislatora w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu.

Przystępujemy, jak już wspomniałem, do rozpatrzenia czwartego punktu porządku obrad dzisiejszego posiedzenia, mianowicie do rozpatrzenia ustawy o systemie informacji oświatowej, druk senacki nr 1185.

Ustawa została uchwalona w następstwie projektu przedstawionego przez Radę Ministrów.

Bardzo proszę przedstawiciela rządu, panią minister Krystynę Szumilas, o krótkie omówienie tejże ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

System informacji oświatowej funkcjonuje od 1 stycznia 2005 r. Ustawa w tej sprawie została uchwalona 19 lutego 2004 r. Celem systemu informacji oświatowej jest gromadzenie i przetwarzanie danych niezbędnych do prowadzenia polityki oświatowej państwa, danych niezbędnych do podnoszenia jakości, upowszechniania edukacji oraz usprawniania finansowania zadań oświatowych.

Niestety sześciolatek funkcjonowania systemu informacji oświatowej pokazał wiele wad zaprojektowanego w 2004 r. sposobu zbierania danych. Ten wieloszczelowy sposób zbierania danych uniemożliwia skuteczne weryfikowanie prawidłowości i kompletności przekazywanych w systemie informacji oświatowej danych, co przekłada się na skutki finansowe dla jednostek samorządu terytorialnego oraz budżetu państwa. Dane obecnie są zbierane dwa razy w roku, a więc nie mamy aktualnych danych dotyczących stanu edukacji w Polsce, te dane odzwierciedlają stan na pewien określony w ustawie dzień. Nie ma zatem możliwości wykorzystania systemu informacji oświatowej do celów zarządzania na poziomie dyrektora jednostki samorządu terytorialnego, a także państwa, nie ma również możliwości technicznych. Pamiętajmy o tym, że w ciągu tych sześciu lat nastąpił bardzo duży postęp techniczny, a system informacji oświatowej istniejący od 2005 r. niestety ma ograniczone funkcje, nie ma chociażby możliwości przekazywania danych w celach tworzenia statystyki międzynarodowej, trudne jest również analizowanie danych posiadanych przez dyrektorów szkół na poziomie szkoły.

Dlatego Ministerstwo Edukacji Narodowej przystąpiło do modernizacji obecnie funkcjonującego systemu informacji oświatowej. W zaprojektowanej ustawie odeszliśmy od formuły gromadzenia danych zbiorczych, co w głównej mierze było przyczyną wielu niedogodności związanych z obecnym systemem informacji oświatowej, na rzecz danych jednostkowych. W nowym systemie informacji oświatowej jest rejestr szkół i placówek, uczniów i nauczycieli. Chciałabym bardzo mocno podkreślić, że nie zmienia się zakres zbieranych danych. Te dane, które były zbierane i do tej pory są zbierane w szkołach w ramach starego systemu informacji oświatowej, to są te dane, które będą zbierane w nowym systemie informacji oświatowej, ale sposób ich zbierania umożliwi skuteczne weryfikowanie prawidłowości i kompletności danych, co przełoży się wprost na możliwość wykorzystania tych danych w zarządzaniu oraz na prawidłowe finansowanie zadań oświatowych przez budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego.

Jeszcze jedna ważna sprawa. Ten sposób zbierania danych powoduje również to, że dane zgromadzone w systemie informacji oświatowej będą w miarę aktualne, ponieważ będą one rejestrowane w niedługim czasie, wyznaczonym ustawą, po zaistnieniu zmiany, czy to po powstaniu nowej szkoły, czy to po wyrejestrowaniu szkoły, czy też po zapisaniu ucznia do szkoły. Tak że będzie możliwe uzyskanie aktualnych informacji o liczbie uczniów, nauczycieli, o liczbie szkół i oczywiście innych danych, potrzebnych do prawidłowego naliczenia subwencji oświatowej, prawidłowego finansowania zadań oświatowych. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pani minister pytanie?

Jeżeli nie, to...

Bardzo proszę, pan marszałek Zbigniew Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Minister, mnie w gruncie rzeczy interesuje jedna sprawa. Dlaczego w systemie informacji oświatowej odchodzicie państwo od zbierania danych zbiorczych,

a przechodzić na zbieranie danych personalnych? To jest zaskakujące, muszę powiedzieć. W art. 16, w art. 18, w art. 13 w pktach 6, 8, 10, 11 wskazane są bardzo szczegółowe dane. Dlaczego to ma tkwić w systemie centralnym? Ja zupełnie tego nie rozumiem.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:

Staralam się to naświetlić we wstępie, przedstawiając tę ustawę. Otóż główną wadą dzisiejszej ustawy jest właśnie gromadzenie danych zbiorczych. Prowadzi to do tego, że nie można weryfikować tych danych, nie można również sprawdzać ich prawidłowości. Powoduje to duże perturbacje, jeżeli chodzi o finansowanie zadań oświatowych w kraju. System finansowania zadań oświatowych jest taki, że Sejm, parlament uchwala pewną kwotę subwencji oświatowej, a ta kwota jest dzielona między jednostki samorządu terytorialnego zgodnie z algorytmem, w którym to algorytmie bierze się pod uwagę liczbę uczniów. W zależności od różnych sytuacji konkretnych uczniów określone są wagi, które zwiększają kwotę subwencji naliczaną na konkretnego ucznia. Te wagi biorą pod uwagę różne czynniki, na przykład to, że uczeń jest uczniem szkoły na terenie wiejskim, ale są też wagi związane z tym, że uczeń jest uczniem z określoną niepełnosprawnością. W zależności od tego kwota subwencji oświatowej przekazywana na jednostkę samorządu terytorialnego jest różna.

Sześć lat funkcjonowania systemu informacji oświatowej pokazało, że zbiorcze gromadzenie danych prowadzi do powstania wielu błędów, na przykład do tego, że niektóre samorządy wykazują pewną liczbę uczniów niepełnosprawnych, nie mając do tego prawa, a potem muszą zwracać, zgodnie zresztą z ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, nieprawnie pobrane subwencje oświatowe. Zdarza się, że są to kwoty stanowiące zagrożenie dla funkcjonowania jednostki samorządu terytorialnego. Są takie gminy czy powiaty, które z tego tytułu musiały zwracać kilka, kilkanaście milionów złotych. To powoduje wręcz zagrożenie dla funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego.

Tak jak powiedziałam, zakres danych się nie zmienił, bo zawsze w systemie informacji oświatowej, w systemie szkolnym dane o niepełnosprawnościach uczniów, dane o różnych opiniach czy zajęciach, w których uczniowie brali udział, były, są i będą, ażeby jednak usprawnić system finansowania, trzeba było zmienić sposób zbierania tych danych.

Jest to również ważne na przykład dla systemu egzaminów zewnętrznych, bo uczeń, który ma dysleksję, ma prawo do skorzystania z innego arkusza, ma prawo do przedłużenia czasu egzaminu. I tak ta dana musi zostać przekazana ze szkoły do systemu egzaminów zewnętrznych.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Czy pani minister nie uważa, że informacje, które zamierza się gromadzić, są bardzo szczegółowe i bardzo daleko idące? Z gromadzeniem tak szczegółowych informacji o człowieku nie spotkałem się w żadnej ustawie. Nawet o człowieku, który dopuścił się przestępstwa, nie zbiera się tak szczegółowych danych osobowych. Dlatego mnie to dziwi. Cemu ma służyć informacja o tym, czy uczeń był objęty pomocą

psychologiczną, pedagogiczną? Zresztą można by tu wymieniać bardzo długo, bo tu na kilku stronach wymienia się dane, które się gromadzi. Nigdy nie zetknąłem się z tym, żeby o jakimkolwiek człowieku gromadzono tyle informacji.

Trzeba podkreślić, bo mamy przecież takie doświadczenia, że system przechowywania informacji nie jest wystarczająco szczelny. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że to i owo, mimo stosowania wielu zabezpieczeń, wydobywa się i staje się informacją jawną, informacją jawną, która bardzo, naprawdę bardzo może dziecku w przyszłości zaszkodzić. Może to doprowadzić na przykład do takiej sytuacji. Rodzice, żeby nie zaszkodzić swojemu dziecku, będą ukrywali pewne informacje o jego życiu, o stanie jego zdrowia, mając świadomość tego, że ujawniona informacja może stać kiedyś na przeszkodzie w karierze życiowej, może być powodem wielu problemów natury osobistej, tymczasem... Dlatego mnie to zdumiewa. Czy państwo zastanawialiście się nad tym, że korzyści, jakie zdaniem ministerstwa mogą wypływać z faktu zbierania takich informacji, mogą być niewielkie w porównaniu do szkód, jakie może taki zbiór informacji wyrządzić konkretnemu dziecku? Czy w dzisiejszych czasach, kiedy cenimy sobie wolność człowieka, gromadzenie tak szczegółowych danych nie jest krokiem wstecz?

Bardzo proszę panią minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Tak jak powiedziałam, dane, które w tej chwili wypisane są w ustawie, to są dane, które w systemie edukacji są zbierane. Te dane są w każdej szkole. Jeśli chodzi o zakres tych danych, to w szkole znajdziemy dane jeszcze bardziej szczegółowe, bo dotyczące ocen, arkusze ocen itd. To wszystko jest, to wszystko są dane, które znajdują się w zbiorach szkół i placówek. Te dane zostały tu również wpisane, ponieważ są one niezbędne, tak jak powiedziałam, do liczenia skutków finansowych prowadzenia edukacji w szkole.

Zresztą spójrzmy na opinię Biura Analiz Sejmowych, ja przywołam może jedno zdanie: podsumowując, dążenie ustawodawcy do zapewnienia prawidłowości, rzetelności i kompletności danych zawartych w SIO jest konstytucyjnie w pełni legitymowane przez art. 70 ust. 1 i ust. 4 konstytucji; nie mamy tu do czynienia tylko z użytecznością rzetelnej i prawdziwej bazy danych, ale wręcz z koniecznością jej istnienia.

Tak jak powiedziałam, myśmy nie rozszerzali zakresu danych, te wszystkie dane są w systemie szkolnym. To są dane niezbędne chociażby do udzielenia pomocy uczniowi. Jest uczeń z dysleksją. Dopóki szkoła nie będzie wiedziała, że ma ucznia z dysleksją, dopóty nie będzie mu w stanie pomóc. A jeżeli szkoła kwalifikuje ucznia na dodatkowe zajęcia, to za tą kwalifikacją na dodatkowe zajęcia idzie konieczność sfinansowania owych dodatkowych zajęć.

Pytanie dotyczy funkcjonowania systemu. Czy my mamy finansować równo każde dziecko, nie zbierając informacji o tym, jakie są potrzeby konkretnych dzieci, czy mamy różnicować system finansowania edukacji, biorąc pod uwagę różne sytuacje, w jakich znajdują się dzieci?

Podczas tworzenia tej ustawy bardzo mocno dbaliśmy o to, żeby zbierać niezbędne dane, czyli te dane, które są potrzebne do zapewnienia odpowiedniego finan-

sowania systemu edukacji, oraz o to, żeby zapewnić, o czym mówił tu pan przewodniczący, bezpieczeństwo danych. Mam na myśli konstrukcję systemu, podział na bazy lokalne, bazę centralną, określenie zakresu dostępu do danych, również przydziału upoważnień. To jest cały system, który ma zapewnić bezpieczeństwo bazy danych i chronić ją przed nieuprawnionym dostępem. Na przykład dyrektor szkoły będzie miał dostęp jedynie do fragmentu systemu, do bazy lokalnej, do której on wpisuje dane i w której może znaleźć informacje o swoim uczniu. On i tak ma tę informację, ma ją albo w systemie informatycznym w bazie danych, albo w dokumentach, które są w szkole. Wszystkie te informacje o uczniu i tak, i tak znajdują się w szkole.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Pani Minister, zapytam o taką sprawę. Z kim rząd konsultował tę ustawę? Z jakimi środowiskami, z jakimi podmiotami?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Zgodnie z techniką ustawodawczą, zgodnie z zasadami prowadzenia procesu legislacyjnego Ministerstwo Edukacji Narodowej konsultowało tę ustawę z szeroką rzeszą organizacji społecznych, w konsultacjach brały udział i związki zawodowe, i organizacje społeczne działające na rzecz dzieci niepełnosprawnych, stowarzyszenia psychologów, pedagogów, stowarzyszenia rodziców, stowarzyszenia zajmujące się osobami niepełnosprawnymi, przeprowadzone zostały również konsultacje rządowe, z głównym inspektorem ochrony danych osobowych, z urzędem statystycznym, z wszystkimi ministerstwami, również z ABW, ze wszystkimi instytucjami państwowymi, z którymi powinniśmy to konsultować. One bardzo szeroko wypowiadały się na ten temat. Prace nad tą ustawą trwały od listopada 2009 r., bardzo ściśle współpracowaliśmy przede wszystkim z głównym inspektorem ochrony danych osobowych.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Czy pani minister mogłaby wskazać – ja zdaję sobie sprawę z tego, że lista może być długa, nie chodzi mi o wyczerpujący katalog – kilka najważniejszych podmiotów? Chodziłoby mi o nazwy tych podmiotów, dlatego że mówienie o tym, że konsultowano to z wieloma podmiotami, z różnymi podmiotami, nie jest dla nas dobrą informacją, bo nie możemy tego w żaden sposób skonfrontować, a chcielibyśmy wiedzieć, które organizacje w pełni to zaakceptowały i czy wśród tych organizacji były może takie, które formułowały swoje zastrzeżenia i obawy pod adresem proponowanych rozwiązań ustawowych.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

W uzasadnieniu do ustawy znajdują się wyniki konsultacji społecznych. Jest tu lista czterdziestu dwóch instytucji i organizacji, z którymi konsultowaliśmy zapisy tej ustawy, jest wśród nich Chrześcijański Związek Zawodowy „Solidarność” imienia...

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: A to prosiłbym jeszcze...)
...Forum Związków Zawodowych, Niezależny Związek Zawodowy Pracowników... ZNP, „Solidarność”, Zarząd Główny Związku...

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Pani Minister, wobec tego prosiłbym o inną informację. Otóż można się do kogoś zwrócić, dostać opinię, odpowiedź, a później powiedzieć, że konsultowaliśmy, dlatego interesowałoby mnie to, które podmioty pozytywnie odniosły się do ustawy, a które krytycznie. Chodzi o kilka najważniejszych, bym powiedział, podmiotów, bo zdaję sobie sprawę z tego, że pani minister nie może szczegółowo...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Zgodnie z techniką przygotowywania projektów ustaw w każdym uzasadnieniu zamieszczone są wyniki konsultacji społecznych i do tej ustawy też są dołączone wyniki konsultacji społecznych. Te wyniki są opisane na siedmiu stronach. To jest druk... Nie mam tego przy sobie, trzeba by było sięgnąć do druku sejmowego. Konsultacje społeczne polegają na tym, że różne organizacje zgłaszają swoje uwagi. Część uwag jest uwzględniana i myśmy tu opisywali, które uwagi zostały uwzględnione, a część uwag nie jest uwzględniana, wtedy jest podany powód takiego zachowania. Na przykład Zarząd Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji wskazywał na potrzebę gromadzenia w systemie informacji oświatowej danych dotyczących realizacji projektów finansowych ze środków europejskich, była to organizacja, która zwracała uwagę na to, że powinniśmy zbierać jeszcze jakieś dane. My w odpowiedzi napisaliśmy, że uwagi nie uwzględniamy i nie przewidujemy rozszerzenia zakresu zbieranych danych. Stowarzyszenie dyrektorów centrów kształcenia zgłaszało drobne uwagi... Trudno mi w tej chwili wybrać, każda ze zgłaszanych uwag była szczegółowo analizowana i większość z nich uwzględniliśmy. Najważniejsze z tych, których nie uwzględniliśmy, opisaliśmy w uzasadnieniu, zajmuje to ponad dziesięć stron uzasadnienia, więc trudno w tej chwili szczegółowo te uwagi przedstawić.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Ja rozumiem. Mnie przede wszystkim interesują uwagi nie do całej ustawy, bo – jak pani minister się zorientowała – w sumie nasze obawy i wątpliwości koncentrują się nie wokół całej ustawy, lecz wokół zakresu danych zbieranych o uczniach. To wydaje mi się być newralgicznym punktem w tej ustawie. Dlatego bym prosił o przedstawienie uwag głównie w tym zakresie. Gdy pani minister odpowie, oddam głos senatorom, bo zgłaszają się pan senator Jacek Swakoń i pan senator Jan Rulewski.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, ja najmocniej przepraszam pana.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, pamiętam o tym, już, już. Ja czekam na odpowiedź i zaraz bardzo poproszę pana senatora.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:

Podam może przykład z posiedzenia komisji sejmowej. Pan Starzyński przedstawiał opinię Fundacji „Rodzice w Szkole”, krytykując zakres zbieranych danych, a przedstawicielka Stowarzyszenia „Nie-Grzeczne Dzieci” chwaliła zapisy, pozytywnie odniosła się do projektu proponowanej ustawy. Tak że są i takie, i takie opinie.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Piotr Wach.

Senator Piotr Wach:

Mam okazję drugi raz dyskutować nad tą ustawą w Senacie, bo Komisja Nauki, Edukacji i Sportu również się nią zajmowała i w pierwszym odruchu przedstawiane były podobne zastrzeżenia. Trzeba tu jednak zwrócić uwagę na parę spraw.

Po pierwsze, istotne jest to, że jeżeli chodzi o katalog zbieranych informacji, to właściwie jest on taki sam. Różnica jest taka, że na innym poziomie następuje przetwarzanie i z tym ewentualnie można dyskutować. Można dyskutować z tym, czy centralny poziom przetwarzania jest bezpieczniejszy, czy nie. To jest problem, który podniósł pan profesor Wiatr, i dyskutowaliśmy na ten temat. Ostatecznie zgodziliśmy się co do tego, że żaden system nie jest absolutnie bezpieczny, także bankowy, jak wiemy, i nie ma na to rady.

Po drugie, warto zwrócić uwagę na następującą sprawę. Jeżeli chodzi o niepełnosprawność dzieci, w szczególności niewielkie niepełnosprawności, to z tym orzeczeniem rodzic przychodzi do szkoły. Jeżeli go nie pokaże, to dziecko nie jest widziane jako niepełnosprawne. Oczywiście mówimy tu o ograniczonych niepełnosprawnościach, w szczególności intelektualnych. Wtedy można mówić właściwie tylko o stracie finansowej. Aktywną stroną są rodzice dziecka, którzy decydują się wprowadzić te dane do systemu, podać w szkole, że coś jest nie w porządku w tym zakresie; mówię tu o mniejszym stopniu niepełnosprawności.

Po trzecie, pewna niepełnosprawność w wieku dojrzałym jest atutem. Ja sam kiedyś byłem kierownikiem zakładu pracy i ludzie właściwie zgłaszali się z drobnymi niepełnosprawnościami, bo było bardzo mile widziane z punktu widzenia, że tak po-
wiem, opłat i obciążeń PFRON, gdy wyczerpywało się limit. Właściwie jest tak, że niepełnosprawność nie zawsze jest dyskwalifikująca, wręcz przeciwnie, w szkole wpływa na pewne preferencje finansowe, w pracy również jest tak postrzegana, system widzi niepełnosprawność w sposób pozytywny, oczywiście w pewnym zakresie, powiedzmy sobie, nie każdą.

Problemem jest bezpieczeństwo informatyczne. Przetwarzanie na wysokim szczeblu ma swoje plusy, mianowicie wyłapuje się, po pierwsze, omyłki, po drugie, oszustwa. Jaki jest tego zakres, nie wiem. Myśmy na ten temat dyskutowali, otrzymaliśmy odpowiedź, że czasem ten zakres jest znaczny, mówię o sumie, powiedzmy, naciągania i pomyłek, które mogą się pojawić w wyniku przenoszenia dzieci. Niezależnie od tego – i na tym się koncentrowaliśmy, uważam, że to jest istotne – należy

dbać o bezpieczeństwo informatyczne, o to, żeby ono było na możliwie najwyższym poziomie.

To, że dane docierają do szczebla centralnego i przetwarzane są na szczeblu centralnym, samo w sobie nie jest specjalnie niczym złym, bo właściwie cały rozdział 5 dotyczący dostępu ogranicza możliwości. Ja nawet osobiście pytałem o dostęp o charakterze badawczym, dlatego że tego typu dane przyzwoicie uporządkowane mogą być cennym elementem w niektórych pracach badawczych, gdyż jest możliwość stosunkowo szybkiego uzyskiwania rezultatów ze względu na drogę elektroniczną. Z tego, co pamiętam, odpowiedź była taka, że do celów badawczych zdecydowanie można to wykorzystać. Na przykład rektorzy mają do tego dostęp w celach rekrutacyjnych, z punktu widzenia wyników egzaminów. Tam jest dostęp indywidualny, ale on z kolei wymaga zgody osób, które składają papiery na studia.

Tak że ja uważam, że to jest stosunkowo porządnie, bezpiecznie zrobione, choć zawsze pozostaje problemem bezpieczeństwo informatyczne jakichś serwerów centralnych. Jak wiemy z własnych doświadczeń, także z ostatniego czasu, również z doświadczeń z bankowością internetową, nie jest to bezpieczeństwo absolutne.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Ja się jeszcze obawiam takiego oto efektu. Mianowicie dziś informacje przekazywane są i pozostają między rodzicami ucznia, uczniem, wychowawcą czy nauczycielem. Tworzy się pewna nić zaufania. Można nauczycielowi powiedzieć i trzeba mu powiedzieć o pewnych trudnościach, o pewnych problemach. Jeżeli będzie świadomość tego, że to wszystko zostanie zamieszczone w postaci informacji aż w centralnej bazie danych, to może to doprowadzić do utraty zaufania. Może stać się tak, że rodzic o tym i o owym nie powie otwarcie nauczycielowi, choć na danym etapie byłoby to potrzebne i pomocne, ale w dalszej perspektywie może to zaszkodzić dziecku. Może to prowadzić do tego, że o pewnych sprawach szkoła się nie dowie. Zwykle tak bywa, że kij ma dwa końce.

Swoją drogą, te wątpliwości, którymi podzielił się pan senator, miałem nawet zanotowane. Czy rzeczywiście konieczne jest zbieranie tak szczegółowych danych aż na szczeblu centralnym? Do tej pory były one zbierane w ramach szkoły i – jak się wydaje – to wystarczało do funkcjonowania. Trzeba też zdać sobie sprawę z tego, że jeżeli się zgromadzi tak obszerne informacje na szczeblu centralnym, to warto sprawdzić, czy będzie możliwość efektywnego korzystania z tych informacji. Czy nie będzie to na takiej zasadzie, że oto zbuduje się potężną bazę danych na szczeblu centralnym, z której się później nie korzysta, a od czasu do czasu z tej bazy danych na skutek jej nieszczelności ktoś wyciągnie na światło dzienne to i owo, co może utrudnić życie dorosłej już osobie?

Bardzo proszę, pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Z tego, co rozumiem, ustawa jest dużą zmianą, gdyż przechodzi z systemu zbierania informacji o jednostkach oświatowych, o kadrze nauczycielskiej i o uczniach na system zbierania informacji o jednostce, uczniu bądź nauczycielu, czyli indywidualizuje, personifikuje. W związku z tym przyrasta olbrzymia liczba zadań, innymi słowy, jak to nazywają, będzie dużo wklepywania.

Moje pytanie jest takie. Dlaczego tak nonszalancko przechodzi się obok poruszanego przez wszystkich, nie tylko w konsultacjach społecznych, ale zawodowych, stanowiska, że te środki, 16 milionów, które da Unia, mogą być niewystarczające? Ja nie godzę się z wyniesionym z Sejmu stwierdzeniem pani minister Hall, jakoby już byli ludzie, którzy to robią, więc w gruncie rzeczy nic się nie zmienia. Przede wszystkim zmienia się ilość wklepywania. Rzekomo są już komputery. Nie jest tak, że komputer ma właściwości nieskończone. Zatem zadaję pytanie: dlaczego rząd nie wyliczył sumy niezbędnej do wprowadzenia tego systemu? Nie mówię tego bezpodstawnie. Wyrażam o to troskę, gdyż jestem świadkiem już trzeciej ustawy, wprowadzone nie dotyczyły one edukacji, ale były z tym związane, w której pomija się sprawę zabezpieczenia finansowego. Ustawa żłobkowa – brak środków, ustawa o pieczy – brak środków. Tworzy to...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dotycząca przemocy w rodzinie.)

Tak, dotycząca przemocy w rodzinie, tak jest, słusznie, Panie Marszałku.

Policjant w ramach swych obowiązków zaniecha sprawowania kontroli ruchu drogowego i będzie obecny na posiedzeniach komisji poświęconych przemocy, a w tym czasie będzie dochodziło do wypadków samochodowych. Zupełna nonszalancja.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego że przychodzą do mnie ludzie i mówią: wy stworzycie prawo, tylko to prawo jest puste, próżne. Rzeczywiście ja się godzę z argumentem, że prawo, które nie może być w pewien sposób czytelne w sensie działania, czyli stwarzania nowych faktów, jest po prostu inflacją prawną. Zatem art. 2 konstytucji, którym ja się pysznię i chwalę wobec wszystkich negujących III Rzeczpospolitą, rzeczywiście staje w obliczu krytycznej sytuacji.

Pani Minister, wydaje mi się, że w przypadku ustaw dotyczących przedszkoli i szkół główną przeszkodą ich wdrożenia, wdrożenia tej słusznej poniekąd reformy, było niezapewnienie środków. To jest już czwarta próba, kiedy to usiłuje się ominąć problem najważniejszy, bo sama ustawa, jak wiem, nie budzi wątpliwości, może poza tym, że tego wklepywania będzie dużo. Ja też nie uważam, że zamieszczanie wszystkich szczegółów jest konieczne, na przykład w odniesieniu do pomocy społecznej, która przecież ma charakter doraźny.

Druga moja uwaga dotyczy niejako bezwzględnej konieczności wprowadzenia tych danych. Jeśli minister edukacji bądź przedstawiciele innych instytucji chcą mieć wiedzę, zbadać na przykład sytuację socjalną uczniów, to w tym celu nie jest konieczne spisywanie wszystkich uczniów pod kątem pomocy społecznej. Są badania ankietowe, są inne badania, ktoś obeznany w matematyce mógłby mi podpowiedzieć, badania, które są w stanie uwidoczniać skalę zjawiska, i nie jest konieczne stałe wklepywanie.

Trzecie zagadnienie. Moi koledzy przedmówcy mówili o zagrożeniach wynikających z ewentualnego wykorzystywania danych indywidualnych. Pan senator Wach wyraził tu wątpliwości, ale nie wspomniał o drugiej stronie sprawy. Owszem, jest konstytucyjnie i prawnie zastrzeżony wysoki status niepełnosprawnego, podobnie jak kobiety, podobnie jak w odniesieniu do macierzyństwa, ale w praktyce – to nie jest moje odkrycie – jest to czasem obciążenie w karierze czy to uczniowskiej, czy zawodowej. Ja chcę powiedzieć o innym zagrożeniu. Czy ten dyrektor, o którym tu wspomniano, anonimowa postać, po stwierdzeniu, ilu ma wychowanków bądź nauczycieli, przede wszystkim wychowanków o znacznym stopniu niepełnosprawności, nie utnie tego, nie będzie dyskryminował w sytuacji przyjmowania czy nagrażania, czy kiedykolwiek indziej w ramach polityki swojej jednostki? To się robi na co dzień. Przecież rozma-

wiamy na temat niepełnosprawnych. Wiedza o tym, ilu ma się u siebie niepełnosprawnych, uruchamia mechanizmy dyskryminujące, jeśli chodzi o ich przyjmowanie do pracy, powoduje to sama wiedza, tak jest w dużych przedsiębiorstwach. To dlatego jest problem z przyjmowaniem niepełnosprawnych do pracy. Istnieje obciążenie paropodatkowe nakładane na tych, którzy tego nie robią, ale – jak dziś już wiemy – jest ono niezbyt skuteczne. Dla mnie to jest problem. Czy te dane nie posłużą do prowadzenia dyskryminacyjnej polityki o charakterze agregatu? Nie mam na myśli wyrządzania krzywdy indywidualnie jakiejś osobie, tylko to, że mogą być one wykorzystywane do prowadzenia socjotechnicznej polityki agregatowej skierowanej na skuteczność działania instytucji, a nie na zachowanie praw człowieka, zwłaszcza praw, które zapewniają mu godność i godzenie w nie często tożsame jest z dyskryminacją.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan marszałek Zbigniew Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, moje najpoważniejsze wątpliwości, niezależnie od wspaniałych zapisów art. 70 i art. 71, które przytoczyła pani minister, dotyczą części mówiącej o ochronie życia prywatnego. W art. 47 jest gwarantowane prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia, i jako żywo mamy tu również art. 31, który powiada, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw – wobec tego ta ochrona prawna jest prawem konstytucyjnym – mogą być ustanowione tylko w ustawie, z tym mamy do czynienia, i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego – i tu jest cały problem – bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Przyznam, że przytoczone przez panią minister argumenty zupełnie nie mieszczą się w art. 31. Trzeba do tego powiedzieć, że art. 51 powiada, że nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby.

Proszę państwa, ja muszę powiedzieć, że tutaj ten Wielki Brat sięga po prostu za daleko. Weźmy art. 14. Czytamy w nim, że dane rodzinowe w związku z nauką ucznia w szkole obejmują miejsce zamieszkania, klasę, semestr, rodzaj oddziału, czyli ogólnodostępny, integracyjny, specjalny, przysposabiający go, z językiem nauczania mniejszości narodowej lub etnicznej. Muszę powiedzieć, że to wszystko jest kwestią dosyć prywatną. A art. 16 to mnie wbija, że tak powiem, w ziemię. Mówi on mianowicie o danych rodzinowych w związku z objęciem ucznia opieką w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, młodzieżowym ośrodku socjoterapii, specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym, specjalnym ośrodku wychowawczym oraz ośrodku rewalityzacyjno-wychowawczym, obejmuje on podstawę pobytu w ośrodku, orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, orzeczenie sądu, wnioski rodziców, działania wynikające ze specjalnej organizacji nauki itd., itd. No, proszę państwa, to w odróżnieniu od rejestru przestępstw nie obejmuje zatarcia. Jeśli już coś ci się zdarzyło...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest zatarcie?

(Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski: Jest art. 93.)

Art. 93?

(Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski: Bardzo przepraszam, że się tak wyrwałem...)

Nie, nie, to jest bardzo istotne.

**Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych
Wojciech Wiewiórowski:**

Wojciech Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych.

Art. 93 ust. 3 mówi o tym, jakie dane ucznia zgromadzone w bazie są anonimizowane i w jakim czasie. Jako te, które są anonimizowane szczególnie szybko, czyli anonimizowane dokładnie z końcem roku kalendarzowego następującego po roku, w którym zostały wprowadzone, wymienione są między innymi te dane, o których mówi pan marszałek, czyli dane wskazane w art. 16 pkt 1. One są wycofywane z systemu bardzo szybko, po upływie roku od zakończenia roku kalendarzowego, w którym zostały wprowadzone.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Dane dziedzinowe w związku z objęciem ucznia pomocą psychologiczno-pedagogiczną oraz opieką poradni psychologiczno-pedagogicznej.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Jeżeli mogę, Panie Przewodniczący...)

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Odpowiem może wprost panu senatorowi. Te wszystkie dane, które pan senator wymienił, związane są z finansowaniem, bo pobyt dziecka w ośrodku wychowawczym czy nauczanie języka mniejszości narodowej albo zostaną sfinansowane przez państwo, albo tych zajęć po prostu nie będzie. Sytuacja jest taka, że my nie zbieramy tych danych po to, żeby o dziecku wszystko wiedzieć, tylko po to, żeby dziecku pomóc, żeby zapewnić dodatkowe zajęcia, żeby sfinansować pobyt w instytucjach i ośrodkach, które dziecku pomagają. Bez tych danych, bez informacji o tym, ilu dzieciom trzeba pomóc, nie będziemy w stanie tej pomocy udzielić.

Wątpliwości, które mają państwo senatorowie, były również rozpatrywane na posiedzeniu komisji sejmowej. Komisja sejmowa wystąpiła do Biura Analiz Sejmowych o przygotowanie niezależnej opinii i Biuro Analiz Sejmowych analizowało tę ustawę, badało, czy ta ustawa co do zasady nie narusza art. 51 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyli dokładnie te artykuły, o których mówił pan senator. I opinia BAS jest w tym przypadku pozytywna, Biuro

Analiz Sejmowych nie dopatrzyło się niezgodności tej ustawy z konstytucją właśnie w zakresie art. 31. Jeżeli będą potrzebne szczegółowe informacje na ten temat, to jest z nami pani Sztyk, legislator z Departamentu Prawnego, która może to dokładnie wyjaśnić. Tak że my też dołożyliśmy wszelkiej staranności, aby tak skonstruować tę ustawę, żeby ona rzeczywiście zapewniała dostęp do niezbędnych informacji i nadmiernie nie ingerowała w prywatność osób.

I pan senator Rulewski, i pan senator mówili o tym, na jakim poziomie zbierać dane i które dane są tak naprawdę danymi najbardziej wrażliwymi. Ja może przywołam słowa matki dziecka niepełnosprawnego. Otóż mówiła ona o tym, że to głównie w szkole i jej najbliższym otoczeniu dziecko jest etykietowane, to w środowisku szkolnym lotem błyskawicy rozchodzą się informacje o orzeczeniach. Strach rodziców jest raczej strachem o to, że najbliższe otoczenie dowie się o tym, co się z dzieckiem dzieje.

My w systemie informacji oświatowej nie zbieramy opinii, my zbieramy informacje o tym, że opinia została wydana, ale nie ma treści tej opinii, na poziomie centralnym nie ma treści tej opinii. Ja przy okazji bardzo dziękuję, bo jest to efekt naszej wspólnej pracy, pracy GIODO i MEN, bardzo trudnej pracy, my też dyskutowaliśmy o jak najlepszych rozwiązaniach. Dlatego dbamy o to, żeby te dane były anonimizowane jak najszybciej i nikt nie miał do nich dostępu. Mówiliśmy o możliwości korzystania z danych do badań, zdarza się, że na przykład związki zawodowe występują z prośbą o dostęp do jakichś danych, wtedy my mówimy: owszem, ale będzie to dostęp do raportów. Raporty zawierają dane zanonimizowane, które mogą być udostępnione do prac badawczych. Te zanonimizowane dane są przygotowywane przez administratora i nigdzie na zewnątrz nie są udostępniane, nikt nie ma dostępu do bazy danych. Dyrektor szkoły ma dostęp tylko do informacji o swoim uczniu. Jeżeli dziecko przestaje być jego uczniem, to automatycznie przestaje on mieć dostęp do informacji o tym, co z tym dzieckiem się dalej dzieje, a przecież dokumenty, dziennik, orzeczenie, które są w szkole, w szkole pozostają.

Chciałabym się jeszcze odnieść do finansowych aspektów tej ustawy. Powiem tak. Dyrektorzy szkół, przede wszystkim dyrektorzy szkół oczekują tej ustawy. Jak dzisiaj wygląda wprowadzanie danych do systemu informacji oświatowej? Dyrektorzy szkół muszą mieć odrębne dzienniki elektroniczne, w których muszą sobie notować, chcą czy nie chcą, nazwiska i inne dane, wszystkie te dane, które i tak w szkole są. A żeby przekazać informację, złożyć sprawozdanie, muszą ręcznie wyciągnąć te dane z jednej bazy i ręcznie je wpisać do bazy danych SIO, także na poziomie cyferek, zliczania, wszystko to muszą ręcznie zliczyć i wpisać do bazy danych SIO, która teraz obowiązuje. Potem na dyskietkach muszą te dane zanieść do kuratora. W kuratoriach oświaty te dane są obrabiane przez sztab ludzi. Aha, między dyrektorem a kuratorem jest jeszcze jednostka samorządu terytorialnego. I tak te dane są przekazywane na poszczególne szczebelki, a na każdym z tych szczebelków pracuje nad tym sztab ludzi i na każdym etapie prac mogą powstawać błędy, które potem skutkują koniecznością większego albo mniejszego finansowania.

Myśmy mieli takie przypadki, że dyrektor szkoły czy ośrodka wychowawczego zapomniał o tym, że ma wychowanków w ośrodku wychowawczym. Skutkowało to dla samorządu brakiem subwencji oświatowej, nie wiem, czasami na poziomie 5 milionów, zdarzyło się i 9 milionów. Dla jednostki samorządu terytorialnego jest to katastrofa, a ustawa mówi o tym, że gdy błąd popełnił dyrektor, to trudno, to jest błąd

po stronie samorządu terytorialnego. My też to sprawdzamy, ale w odniesieniu do dwóch tysięcy sześciuset czy dwóch tysięcy ośmiuset jednostek samorządu terytorialnego nie jesteśmy w stanie tego zweryfikować, nie jesteśmy w stanie sprawdzić, czy wszystkie samorządy wpisały wszystkie szkoły i wszystkich uczniów. Wysyłamy do samorządów metryczki, aby one jeszcze raz to sprawdziły przed ostatecznym naliczeniem subwencji oświatowej, i tak to wygląda. Zatem, jak widać, dzisiaj wpisywanie danych zajmuje dużo czasu, a droga weryfikacji danych jest bardzo długa i pracuje przy tym wielu ludzi.

Nowy system będzie wymagał od dyrektora szkoły wpisania ucznia, ale tylko raz, i ewentualnie dopisania pewnej informacji, która może się pojawić w trakcie jego kształcenia. Tak budujemy ten system – i to też umożliwiamy na mocy zapisów ustawowych – aby dyrektor szkoły, który ma dziennik elektroniczny, po uzyskaniu homologacji mógł do swojej lokalnej bazy zassać, tak nieładnie się to nazywa, zaimplementować...

(*Senator Jan Rulewski*: Nie wszystkie szkoły mają tę bazę.)

Ale coraz więcej szkół je ma, to są różne bazy, nawet w Excelu, szkoły mają te informacje o uczniach, coraz więcej z nich wpisuje je do baz danych.

Ja jestem przekonana, że nowy system informacji oświatowej usprawni również pracę dyrektora szkoły. Tak jak powiedziałam, w momencie gdy uczeń pojawi się w szkole, wszystkie dane zostaną wpisane i one na bieżąco będą aktualizowane, nie będzie to wymagało od dyrektora szkoły czy wyznaczonej przez niego osoby, jeżeli zostanie do tego upoważniona, wpisywania kilkakrotnie tych samych danych. A dzisiaj sytuacja jest taka, że co roku w każdym okresie sprawozdawczym te dane od nowa muszą być wpisywane. Wydaje się, że nowy system...

Aha, na jeszcze jedną sytuację chciałabym panom senatorom zwrócić uwagę. Dzisiaj mamy ogromny kłopot z dotacjami dla szkół ponadgimnazjalnych, niepublicznych szkół ponadgimnazjalnych. Borykają się z tym samorządy terytorialne. Okazuje się, że uczniowie uczą się w kilku szkołach. W systemie informacji oświatowej, który jest obecnie, jest to nie do wychycenia. Nowy system informacji oświatowej umożliwi nam dostęp do informacji o tym, jak tak naprawdę wygląda edukacja chociażby na tym szczeblu dla osób dorosłych, czy te osoby rzeczywiście uczestniczą w zajęciach i czy słusznie jednostka samorządu terytorialnego nalicza dotację dla szkoły niepublicznej, czy szkoła niepubliczna słusznie o tę dotację się zwraca. To są naprawdę dość duże kwoty. Ja powiem tylko tyle, że w 2008 r. trzydzieści dziewięć jednostek samorządu terytorialnego z powodu błędów musiało zwrócić subwencję oświatową, w 2009 r. było ich już czterdzieści, a w 2010 r. było ich dwieście. W 2010 r. naliczona została kwota 45 milionów, prawie 46 milionów zł, było czterdzieści dziewięć decyzji, w sumie na kwotę 31 milionów zł, będących konsekwencją błędów popełnionych przez samorządy w poprzednich latach. Jeżeli nie zmienimy sposobu zbierania danych, to ta sytuacja nie ulegnie zmianie, a – jak pokazują statystyki – będzie się tylko pogarszała.

Niewątpliwie bardzo istotne jest też to, że w tym projekcie ustawy bardzo dokładnie zaplanowaliśmy zapewnienie bezpieczeństwa bazy danych, stąd bazy lokalne i baza centralna, stąd bardzo szczegółowa procedura ustalania dostępu do bazy danych, stąd również artykuł mówiący o tym, w jakim okresie i jakie dane są anonimizowane. Chodzi o to, żeby nie było możliwości skorzystania z tych danych, kiedy na przykład dziecko wchodzi na rynek pracy, a z tego, co rozumiem, przede wszystkim takie obawy

były prezentowane na różnych etapach procesu legislacyjnego. Szybkie anonimizowanie danych powoduje, że jest to niemożliwe, niemożliwe jest sięgnięcie do danych z dzieciństwa, ponieważ te dane są już nie do odzyskania.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan marszałek Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja bym jeszcze powrócił do art. 31, bo mnie nie przekonuje ta argumentacja. Bardzo jednoznacznie jest powiedziane, kiedy może być to ograniczone. Nie ma mowy o finansach, nie ma... W związku z tym cała argumentacja, sprowadzająca się do tego, że tak będzie wygodniej, łamie się w związku z art. 31, bo tu nie ma kwestii bezpieczeństwa, nie ma kwestii porządku publicznego, nie ma kwestii ochrony środowiska, nie ma kwestii zdrowia, nie ma kwestii moralności.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: ...i zdrowie, i konstytucyjne prawo do nauki. Na stronie 6 opinii...)

...się nie mówi, tu mówi się o nadzwyczajnych przypadkach, w których można ograniczać prywatność.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Proszę bardzo. I proszę włączyć mikrofon.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

W opinii BAS z 23 lutego 2011 r. jest napisane... Tu czytamy: zdrowia, ale też praw innych osób, jeżeli...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tak.)

Tak, jeżeli zbieranie danych zabezpiecza prawa innych osób. A chociażby przez finansowanie...

Senator Zbigniew Romaszewski:

...jest tak rozległe, że w tym momencie możemy prowadzić bazę danych dotyczącą wszystkich obywateli, zbierać informacje o tym, co zrobili, kiedykolwiek to zrobili, bo może to ograniczać prawa innych osób. Przepraszam bardzo, ale powracamy do Orwella.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Panie Senatorze, prawidłowe finansowanie edukacji jest niezbędne do właściwego funkcjonowania systemu oświaty, a tym samym niezbędne do zapewnienia oby-

watelom przez państwo konstytucyjnego prawa do nauki. Państwo ma taki obowiązek. Zbieranie informacji...

(*Senator Zbigniew Romaszewski*: To do tej pory nie było nauki? Nie było to prawo zapewnione?)

Tak, ale sfinansowanie, przekazanie jednemu samorządowi nienależnej kwoty subwencji ogranicza możliwości drugiego samorządu, które ma pod opieką inne dziecko, a z tego powodu może ono nie mieć zapewnionego tego prawa do nauki na takim poziomie, jak inne dzieci. Poza tym służy to również ochronie zdrowia uczniów. To nie jest tak, że orzeczenia o niepełnosprawności zbieramy po to, żeby je zbierać. Bardzo często są to informacje potrzebne, aby udzielić odpowiedniej pomocy. W przypadku niepełnosprawności sprzężonych to jest nie tylko informacja o upośledzeniu umysłowym, ale również zdrowotnym. Uczeń z porażeniem mózgowym wymaga rehabilitacji, uczeń na wózku wymaga innych sposobów prowadzenia zajęć, jakichś dodatkowych zabezpieczeń w szkole, chociażby zainstalowania windy. To są wszystko sprawy związane ze zdrowiem uczniów.

Senator Zbigniew Romaszewski:

A czy musi być wiadomo, że to jest Jan Kowalski? Dlaczego pani chce koniecznie wiedzieć, że to Jan Kowalski potrzebuje wózka?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Właśnie tłumaczymy, że zbiorcze gromadzenie informacji powoduje, że ten Jan Kowalski, do którego powinna dotrzeć pomoc, może pomocy nie uzyskać.

Chciałabym też panom senatorom powiedzieć, że to nie jest jedyna baza danych, która będzie funkcjonowała w państwie. Ja mam informację o Elektronicznym Krajowym Systemie Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności, to jest ustawa podpisana przez prezydenta RP 27 czerwca 2007 r. Tutaj są zbierane dane, zanim jeszcze orzeknie się niepełnosprawność. Popatrzmy na ten system przez analogię. Wymusza na naszym... Jesteśmy członkami Unii Europejskiej, musimy zbierać informacje, zobowiązaliśmy się do tego, że będziemy zbierać informacje, oczywiście nie o niepełnosprawnych uczniach, inne, ale zbiorczą informację o niepełnosprawnych uczniach też się przekazuje. Z tych względów nasz system musi być nowoczesny, musi umożliwiać zbieranie informacji, które są niezbędne w prowadzeniu polityki kraju, ale też do statystyki międzynarodowej, i musi być bezpieczny, bezpieczny, jeśli chodzi o ochronę bazy danych.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Ja jednak podzielam wątpliwości, obawy, o których sam wcześniej mówiłem, w szczególności te, o których wspomniał pan marszałek Romaszewski. W wystąpieniu pani minister od samego początku przewijała się teza, że tego rodzaju informacje pozwalają lepiej zarządzać systemem oświaty. Nie ulega wątpliwości, że taki jest cel, a ten cel nie mieści się wśród przepisów konstytucji, które zezwalają na zbieranie informacji o obywatelach i ingerencję w sferę prywatności.

Bardzo proszę, pan minister, generalny inspektor ochrony danych osobowych.
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Panie Przewodniczący, ad vocem.*)
Proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Zarządzanie edukacją jest bardzo szeroko rozumiane. W tym zbiorze nazywanym zarządzaniem edukacją, tak to rozumiem, mieści się przede wszystkim zapewnienie dziecku prawa do nauki i zapewnienie dziecku odpowiedniej do jego zdrowia i potrzeb edukacji. To jest podstawa przyjęcia tego typu rozwiązań. Ja nie zgadzam się z tym i z mojej wypowiedzi to nie wynika, że jest tu jedynie ekonomiczna podstawa, że jedynie takie suche przerzucanie pieniędzy jest podstawą do przyjmowania tego rozwiązania. Nie. Poza tym przenoszenie pieniędzy z jednego miejsca do drugiego albo dbanie o to, żeby pieniądze docierały tam, gdzie one mają dotrzeć, to jest właśnie dbanie o zapewnienie konstytucyjnego prawa do nauki i zapewnienie konstytucyjnego prawa do ochrony zdrowia dzieci.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: ...coś niesamowitego.*)

Gdy nie będzie w szkole pieniędzy, to nie będzie edukacji na odpowiednim poziomie.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Myślę, że wszystkie argumenty w tym zakresie zostały wyłuszczone. Wydaje się, że pozostajemy przy swoich poglądach.

Bardzo proszę, pan minister Wojciech Wiewiórowski.

**Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych
Wojciech Wiewiórowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

To jest rzeczywiście jedna z ważniejszych ustaw, jeżeli chodzi o kwestie związane z przetwarzaniem danych osobowych i przetwarzaniem w ogóle informacji o obywatelu. Akurat tak się składa, że w tej chwili dyskutujemy o kilku aktach prawnych, które dotyczą tego zagadnienia, bo niedawno toczyła się dyskusja na temat jeszcze większego systemu, jakim jest centralny system informacyjny ochrony zdrowia. Tam zakres danych przechowywanych jest szczególnie rozbudowany.

Ja się bardzo cieszę z tego, że padają tu pytania dotyczące tego, czy ten zakres powinien wyglądać tak, jak wygląda, i czy nie jest on przypadkiem za szeroki, bo to między innymi podtrzymuje moje przekonanie o tym, że kiedy pracowaliśmy wraz z Ministerstwem Edukacji Narodowej nad różnymi wersjami tego aktu prawnego, to słusznie zwracaliśmy uwagę na to, że tylko parlament ma prawo decydować o tym, jaki ten zakres będzie. W pierwotnych wersjach projektu ustawy znajdowały się zapisy, które przewidywały, że w rozporządzeniu może być rozszerzany katalog zbieranych danych, tymczasem w tej chwili wszystko zostało przeniesione na poziom ustawy. Tak

jak mówię, nie była to prosta praca z tego powodu, że bardzo często różniliśmy się z Ministerstwem Edukacji Narodowej, ale chciałbym jednocześnie powiedzieć, że była to dobra praca. W wielu przypadkach z Ministerstwem Edukacji Narodowej nie udaje nam się dojść do porozumienia, ale w tym przypadku większość uwag, które były zgłaszane przez generalnego inspektora, została uwzględniona.

Dosłownie parę słów komentarza, ponieważ absolutnie nie mam podstaw do wypowiadania się na temat części ekonomicznej tego aktu prawnego, czyli kwestii jego finansowania. Trzeba pamiętać o jednej zasadniczej sprawie. Otóż nie można mylić kwestii bezpieczeństwa danych zebranych w systemie przed nieuprawnionym dostępem z ochroną tych danych przed uprawnionym dostępem. To jest dopiero ciekawostka. Otóż niebezpieczeństwo wycieku danych to jest coś, co występuje w każdym systemie. W części jest to regulowane przez tę ustawę, ale w stosunkowej drobnej, a w części jest to regulowane przez ogólne przepisy dotyczące bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych, które zostały wprowadzane w innych ustawach, w innych rozporządzeniach. To, co było najistotniejsze w pracach nad tą ustawą, to było tak naprawdę ogarnięcie podmiotów, które mają uprawniony dostęp do tej ustawy. Tak jak państwo, panowie senatorowie słusznie tu podkreślacie, w Polsce jest wiele podmiotów, które chciałyby mieć dostęp do tego systemu. System informacji oświatowej jest bardzo łakomym kąskiem. W związku z tym ta ustawa w głównej mierze powinna zarządzać tym, kto do tego systemu jako całości i do jego części ma dostęp. Wydaje nam się, że po wprowadzeniu wszystkich poprawek jest to zrobione dobrze.

Teraz kwestia zakresu danych, które są zbierane i przekazywane na poziom centralny, bo tak naprawdę wątpliwość dotyczy owego przekazywania na poziom centralny, a nie samego zbierania, gdyż te dane są w tej chwili zbierane przez system oświatowy. Nie da się ukryć, że jest to mocniejsza ingerencja w prywatność niż to, co działo się do tej pory, ale nie ma też wątpliwości, że jedynym sposobem ogarnięcia tak rozproszonego systemu jest wprowadzenie możliwości zarządzania jego metadanymi, czyli informacją o informacji, która jest w nim gromadzona, z poziomu centralnego. To jest tak naprawdę jedyna metoda doprowadzenia do tego, że ten system będzie działał nie na zasadzie prób i błędów, tylko na zasadzie pewnego nadzoru i pewnego kierowania.

Tu bardzo istotne jest to, żeby w sytuacji przekazywania danych na poziom centralny przekazywany był jak najmniejszy zakres danych bądź jak najszybciej były one anonimizowane. Nie ukrywam, że o to toczyła się największa, trudno powiedzieć, że walka, ale tego w największym stopniu dotyczyła dyskusja. Dotyczyła ona właśnie tego, w jaki sposób i kiedy ma być przeprowadzana anonimizacja. Dla nas uzasadnioną ingerencją w prywatność jest przekazywanie danych osobowych indywidualizujących konkretnego ucznia na potrzeby zweryfikowania, czy nie jest on już ujęty w systemie. To samo dotyczy nauczyciela. Chodzi o doprowadzenie do sytuacji, w której nauczyciel raz wprowadzony do systemu, tak to nazwę, to jest jeden nauczyciel, a nie pięciu nauczycieli z tego powodu, że wpisało jego dane do systemu pięć szkół, a być może kilka gmin. To jest usprawiedliwione. Jednak przechowywanie tych danych w taki sposób, żeby była możliwość sprofilowania całego przebiegu pracy nauczyciela albo całego procesu uczenia się ucznia, byłoby już zdecydowanie nadmierną ingerencją.

Naszym zdaniem ustawa po zmianach, które zostały wprowadzone, nie stwarza takiego niebezpieczeństwa, a przynajmniej jest ono bardzo zminimalizowane. Znamy przypadki z krajów, które są powszechnie uznawane za demokratyczne, przykładem

jest Szwecja, gdzie tego typu system doprowadził do stworzenia możliwości profilowania, jeżeli chodzi na przykład o opinie psychologiczne. Dlatego tutaj dobrym rozwiązaniem jest to, że jeżeli chodzi o opinie dotyczące niepełnosprawności, to zbierana jest informacja o opiniach, a nie same opinie. Zatem nie ma możliwości, aby najbardziej tajna z tajnych służb za pomocą jednego kliknięcia była w stanie zestawić sobie dane dotyczące niepełnosprawności wszystkich osób, jakiejś grupy osób albo jednej osoby z różnego czasu z tego powodu, że te dane jako takie w systemie nie są umieszczane. Umieszczana jest tylko informacja o tym, gdzie one mogą być znalezione, czyli gdzie ten organ, który ma odpowiednie uprawnienia kontrolne, miałby możliwość ich uzyskania.

Mieliśmy dużo wątpliwości dotyczących okresu przechowywania danych o poszczególnych podmiotach, te rozbieżności utrzymywały się aż do czasu prac w komisji sejmowej. W końcu udało nam się to jakoś rozsądnie rozwiązać. Ostatnią kwestią była kwestia stałego utrzymywania danych o osobie, która chociaż raz w życiu była nauczycielem. Te dane miały być przechowywane w systemie aż do okresu przejścia tej osoby na emeryturę, co naszym zdaniem absolutnie przekraczało zasadę adekwatności. Zawsze patrzyliśmy na to pod kątem adekwatności naruszeń prywatności w stosunku do celu, który ma być osiągnięty, celu, który naszym zdaniem jest usprawiedliwiony.

Ja zdaję sobie sprawę z brzmienia art. 31, trzeba pamiętać o tym, że art. 31 konstytucji dotyczy ograniczania praw w związku z przypadkami, o których jest tu mowa. To, że ustawy szczegółowe zawierają różne inne ingerencje w prywatność, jest przez Sejm, przez władze wykonawcze i przez władze sądowe uznawane za dość oczywiste. Proszę zwrócić uwagę na to, że stenogram z tego posiedzenia pojawi się w internecie. W przypadku osób, które pełnią funkcje publiczne, nie ma to większego znaczenia, ale w przypadku osób, które są przedstawicielami organizacji środowiskowych, a pojawiły się tutaj, byłoby to pewne naruszenie ich prywatności, bo jest to informacja o tym, gdzie przebywały, kiedy tam przebywały i co w tym czasie robiły. Jednak zasada transparentności życia publicznego wskazuje na to, że nie należy tego typu danych utajniać.

Bardzo mi się podobała, przyznam szczerze, opinia, która została wydana przez BAS, przez Biuro Analiz Sejmowych. Rozwiała ona również pewne moje wątpliwości dotyczące tego aktu, w szczególności art. 51 ust. 2 konstytucji. Tam jest mowa o tym, co administracja publiczna może gromadzić i jakie są powody tego, aby te dane były gromadzone w systemie.

Wydaje mi się, że ustawa jako podstawa prawna do istnienia systemu jest rozwiązaniem dobrym w tej formie, w jakiej jest ona w tej chwili prezentowana, choć oczywiście wyeliminowanie danych osobowych przekazywanych na poziom centralny spowodowałoby to, że byłaby ona jeszcze bezpieczniejsza dla zachowania prywatności. Szczytowe rozwiązanie, czyli zapewniające największe bezpieczeństwo prywatności, byłoby wtedy, gdyby anonimowy uczeń uczył się u anonimowego nauczyciela. Gdzieś trzeba znaleźć, tak to nazwę, moment wyważenia. Wydaje się, że ten moment wyważenia został tu dobrze uchwycony.

Jeśli zaś chodzi o bezpieczeństwo systemu, czyli to, aby nie dochodziło do takich sytuacji, o których od kilku dni słyszymy, nawet w przypadku firmy Sony, mówię o wycieku kilkudziesięciu milionów danych, zestawów danych osobowych, to tak na-

prawdę nasza praca dopiero się zaczyna, praca tych, którzy ten system będą tworzyli, czyli informatyków, ale również ministra zdrowia, który będzie to nadzorował, także generalnego... Słucham?

(*Głos z sali: Ministra edukacji.*)

...ministra edukacji, przepraszam, oczywiście ministra edukacji. Jest tu też rola generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Ja przyznaje szczerze, że my już zaczynamy się przygotowywać do tego, w jaki sposób ten system kontrolować. To jest ogromne zadanie.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Moje następne pytanie. Czy państwo liczą się z kosztami i z dodatkowym zatrudnieniem?*)

Liczymy się. Proszę zwrócić uwagę na to, że jeżeli chodzi o system, który ma charakter scentralizowany, to sytuacja, żeby było śmieszniej, jest wygodniejsza niż w przypadku systemu rozproszonego z tego powodu, że wprowadzone pewnego rodzaju ujednolicenia czy standaryzacja sposobu zbierania informacji na potrzeby SIO spowodują, że one będą w ten sam sposób zbierane we wszystkich tysiącach, setkach tysięcy jednostek, w których są one zbierane. Państwo wspomnieli o elektronicznych dziennikach uczniów. Trzeba pamiętać o tym, że elektroniczne dzienniki uczniów nie są połączone z systemem informacji oświatowej, to jest zupełnie odrębne rozwiązanie. Proszę teraz sobie wyobrazić, jak wygląda badanie takiego systemu, jaki stanowią elektroniczne dzienniki uczniów, przez generalnego inspektora. My musimy poznać wszystkie istniejące na rynku rozwiązania, działające na bardzo różnych platformach, które obsługują ten zestaw danych. Tutaj jest plus wynikający z tego, że będzie standaryzacja. My w tej chwili przygotowujemy się raczej do metodyki przeprowadzenia tego typu kontroli, co będzie trudne, bo jest to pierwszy aż tak rozbudowany system, który będzie w Polsce prowadzony. Jeżeli mogę panów senatorów zapewnić, że my czujemy, że to jest ogromne wyzwanie dla generalnego inspektora i że tak naprawdę nasza praca się dopiero zaczyna, to niniejszym o tym zapewniam.

Jeśli chodzi o samą ustawę, to oczywiście mogłaby być ona lepsza, oczywiście mogłaby bardziej odpowiadać temu, czego żądał generalny inspektor ochrony danych osobowych, ale wydaje nam się, że jest ona sporym kompromisem. Jest mi to szczególnie przyjemnie mówić w sytuacji, kiedy dokładnie odwrotnie było w przypadku systemów informacji w ochronie zdrowia. Wtedy to państwo senatorowie zwrócili się o opinie, które wpłynęły na poprawienie tamtego bardzo złego projektu. Dopiero kiedy pojawił się on w Senacie, został poprawiony. W przypadku systemu informacji oświatowej mogę powiedzieć, że gros pracy zostało już wykonane podczas wcześniejszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Rodzi się pytanie. Czy korzyści, jakie może przynieść ta ustawa, nie będą o wiele mniejsze od kosztów funkcjonowania tej ustawy i od zagrożeń, które ona stwarza dla sfery prywatności?

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Ja chciałbym wnieść poprawki.*)

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mianowicie chciałbym zaproponować, ażeby w art. 13 skreślić pkt 6, pkt 8, pkt 10, pkt 11 i pkt 12.

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: Proszę jeszcze raz. Pkt 6...)

Pkt 6, pkt 8, pkt 10, pkt 11 oraz pkt 12. Już mówię, czego one dotyczą. Pkt 6 „rodzaj oddziału, do którego uczeń uczęszcza: ogólnodostępny, integracyjny albo specjalny”; pkt 8 „informację o objęciu ucznia pomocą psychologiczno-pedagogiczną organizowaną przez przedszkole lub szkołę podstawową, w której zorganizowano oddział przedszkolny, z określeniem form tej pomocy”; pkt 10 „uczestniczenie w nauce języka mniejszości narodowej, etnicznej lub języka regionalnego, z określeniem nazwy tego języka”; pkt 11 „korzystanie z bezpłatnego transportu lub zwrotu kosztów przejazdu ucznia i opiekuna, o których mowa w art. 14a ust. 3 albo 4 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty” i pkt 12 „wypadki, którym uległ uczeń, będąc pod opieką przedszkola, szkoły podstawowej, w której zorganizowano oddział przedszkolny, lub innej formy wychowania przedszkolnego, z określeniem rodzaju wypadku, miejsca, w którym zdarzył się wypadek, rodzaju zajęć, w czasie których wypadek miał miejsce, oraz przyczyny wypadku”. To jest pierwsza poprawka.

Druga poprawka dotyczy art. 14. Tamta to była związana z danymi dziedzinowymi w związku z uczęszczaniem ucznia do przedszkola, oddziału przedszkolnego zorganizowanego w szkole podstawowej lub innej formy wychowania. W art. 14 jest bardzo podobnie, z tym że tym razem są to dane dziedzinowe związane z nauką ucznia w szkole. Tutaj mamy pkt 3 „rodzaj oddziału: ogólnodostępny, integracyjny, specjalny, przysposabiający do pracy” itd.; pkt 14 „uczestniczenie w zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych organizowanych przez szkołę”; pkt 16 „uczestniczenie w nauce języka mniejszości”; pkt 24 „objęcie ucznia pomocą psychologiczno-pedagogiczną organizowaną przez szkołę, z określeniem form tej pomocy”; pkt 27 „korzystanie z bezpłatnego transportu lub zwrotu kosztów przejazdu”, o których mowa w ustawie o systemie oświaty; pkt 28 „wypadki, którym uległ uczeń, będący pod opieką szkoły, z określeniem rodzaju wypadku” i pkt 29 „korzystanie przez ucznia z pomocy materialnej o charakterze motywacyjnym, o której mowa” itd.

Ponadto proponuję skreślenie art. 16 dotyczącego danych dziedzinowych w związku z objęciem ucznia opieką w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, młodzieżowym ośrodku socjoterapii, specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym, specjalnym ośrodku wychowawczym oraz ośrodku rewalidacyjno-wychowawczym, które obejmują itd.

To samo dotyczy danych dziedzinowych w związku z objęciem ucznia pomocą psychologiczno-pedagogiczną przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną, w tym poradnię specjalistyczną, które obejmują rodzaj diagnozy sporządzonej przez poradnię, wydanie opinii lub orzeczenia, wydanie opinii innych niż wymienione w art. 71b i rodzaj zajęć organizowanych przez poradnię, w których uczeń uczestniczy. To są moje propozycje.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...dotyczą kwestii, które w moim przekonaniu w jakiś sposób wkraczają...)

To są trzy poprawki.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Cztery.*)

Cztery.

Prosiłbym teraz panią mecenas o ewentualne uwagi i zasugerowanie, czy teraz moglibyśmy przystąpić do głosowania nad poprawkami, które zgłosił pan marszałek Romaszewski. To są poprawki merytoryczne, dlatego proponowałbym od nich zacząć, a później omówilibyśmy propozycje poprawek, które przygotowała pani mecenas.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki pierwszej pana marszałka Romaszewskiego?

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Dotyczy ona skreślenia pktu 6, pktu 8, pktu 10...*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Przepraszam, Panie Przewodniczący, czy ja mogę jedno zdanie?*)

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Chciałabym powiedzieć, że jesteśmy przeciwni wprowadzeniu tych poprawek, bo one tak naprawdę powodują, że ta ustawa w ogóle nie będzie spełniała swojej roli. One tak naprawdę prowadzą do tego, że ta ustawa nie będzie ustawą celową.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Rozumiemy, Pani Minister.

Pani minister uzasadniała to obszernie. Myślę, że najprościej będzie rozstrzygnąć te kwestie w drodze głosowania, bo chyba wszystkie okoliczności za i przeciw zostały już przedstawione.

Bardzo proszę.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (4)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Dziękuję bardzo.

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga pana marszałka Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

W art. 14 skreśla się pkt 3, pkt 14, pkt 16, pkt 24, pkt 27, pkt 28 i pkt 29, a więc również przepisy obejmujące dane wkraczające w prywatność ucznia.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (4)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.
Poprawka została przyjęta.
Proszę o przedstawienie kolejnej, trzeciej poprawki.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Kolejna poprawka dotyczy art. 16, który mówi o zbieraniu danych dziedzinowych w związku z objęciem ucznia opieką w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, młodzieżowym ośrodku socjoterapii, specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym, specjalnym ośrodku wychowawczym oraz ośrodku rewalidacyjno-wychowawczym.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Chodzi o skreślenie całego artykułu.
(*Senator Zbigniew Romaszewski*: Tak jest.)
Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (4)
Kto jest przeciwny? (2)
Kto wstrzymał się od głosu? (1)
Dziękuję.
Poprawka została przyjęta.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ostatnia poprawka dotyczy art. 18, który mówi o zapisywaniu danych dziedzinowych w związku z objęciem ucznia pomocą psychologiczno-pedagogiczną przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną, w tym poradnię specjalistyczną, obejmujących rodzaj diagnozy sporządzonej przez poradnię, wydanie opinii lub orzeczenia itd.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Poprawka zmierza do skreślenia tego artykułu?
(*Senator Zbigniew Romaszewski*: Tak jest.)
Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (5)
Kto jest przeciwny? (2)
Dziękuję.
Poprawka została przyjęta.
Proszę teraz panią mecenas o przedstawienie uwag natury legislacyjnej.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!
Chciałabym dodać, że z uwagi na przyjęcie przedstawionych przez pana marszałka Romaszewskiego poprawek prawdopodobnie będzie konieczność wprowadzenia poprawek, które będą konsekwencją skreślenia odpowiednich artykułów.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Tak, rozumiem. Być może też niektóre uwagi tracą na aktualności, stanie się tak, jeżeli dotyczą artykułów, które postanowiliśmy wykreślić.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Akurat nie.)

Nie. Dobrze.

Proszę bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne zgłosiło trzynaście uwag do przedmiotowej ustawy. W większości przypadków mają one na celu uwzględnienie zaleceń wynikających z zasad techniki prawodawczej, ewentualnie doprecyzowanie przyjętych zapisów.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Ja poproszę panią mecenas o przedstawianie poprawek kolejno. Potem poprosimy o stanowisko rządu i od razu będziemy głosować, żeby nie wracać do tych kwestii.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki zawarta w uwadze pierwszej dotyczy art. 4 ust. 2 przedmiotowej ustawy, w którym zostało zawarte odesłanie do odpowiedniego przepisu ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej, a jednocześnie został powtórzony fragment przepisu. Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej ustawa nie powtarza przepisów, które są zamieszczone w innych ustawach. Propozycja tej poprawki ma na celu usunięcie niezasadnego powtórzenia.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Jakie jest stanowisko rządu w tej materii?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Przeciwne.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Przejmuję tę poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Kto jest przeciwny? (1)
Dziękuję.
Poprawka została przyjęta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki zawarta w punkcie drugim również dotyczy art. 4 ust. 2, w którym występuje sformułowanie „lokalizacja przestrzenna”. Takie wyrażenie występuje także w art. 64 ust. 1. Wszędzie w systemie mówimy o lokalizacji jako takiej, bez dodawania wyrazu „przestrzenna”.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Tak, rzeczywiście może to rodzić wątpliwość, może sugerować, że w tym przypadku chodzi o coś innego.

Proszę bardzo. Jakie jest stanowisko ministerstwa?
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:*
Może pani...)

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Departamencie Prawnym
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Szlyk:**

Jesteśmy przeciwni. Według nas ten przepis jest wystarczająco czytelny w takim brzmieniu, jakie ma teraz.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.
Przejmuję tę sugestię jako poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.
(*Senator Jan Rulewski: Przepraszam bardzo...*)
Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

...niezrozumiałe jest dla mnie. Pani nie wyraziła opinii, tylko pani wyraziła swój stosunek, wskazała, jak głosować. Dlaczego raz występuje słowo „lokalizacja”, a raz sformułowanie „lokalizacja przestrzenna”? Czy to ma jakieś znaczenie dla rządu?

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Gdy użyte są różne terminy, to rodzi się wątpliwość, może to wskazywać na to, że chodzi o różne sprawy.
Proszę bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Przepraszam, ja może wyjaśnię. To doprecyzowanie polegało...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Ja mogę to uzasadnić.*)

To nie jest kwestia tego, że ustawodawca posługiwał się różnymi wyrażeniami. Akurat w tej ustawie zostało...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie. W dwóch przypadkach jest tak samo, ustawodawca mówi o lokalizacji przestrzennej.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Proszę bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Poproszę pana naczelnika.*)

**Naczelnik Wydziału Statystyki i Analiz w Departamencie Strategii
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Andrzej Urmański:**

Mamy tu do czynienia z lokalizacją opartą na rejestrze TERYT, rejestrze miejscowości i jednostek samorządu terytorialnego, zaś w przypadku, o którym mowa w art. 4 ust. 2, mówimy o geolokalizacji. Jest tworzona mapa w systemie, o którym tu jest mowa, i rzeczywiście chodzi tu o lokalizację przestrzenną, można ją przedstawić również w postaci obrazu. Taka jest różnica. Mówimy o lokalizacji, można powiedzieć, płaskiej i lokalizacji przestrzennej. To są dwa różne pojęcia.

(*Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: To dlaczego tam się nie używa wyrażenia „lokalizacja płaska”, a tu używa się sformułowania „lokalizacja przestrzenna”?*)

Generalnie takiego wyrażenia się nie używa. Lokalizacja jest... Jest system położenia terytorialnego TERYT, w nim opisuje się za pomocą wskazania na terenie województw, powiatów, gmin, miejscowości, ulic, numerów domów, i jest geolokalizacja, to jest inny system, który w stosunku do tamtego ma jeszcze jeden wymiar.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Czy jest wyżej, czy niżej? Tak? Szkoła w Bukowinie Tatrzańskiej jest na wyższym poziomie niż na przykład szkoła na Żuławach.*)

Również. Tej informacji z systemu TERYT nie wyczytamy, zaś w ramach geolokalizacji ją znajdziemy.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Jeszcze jedno wyjaśnienie.*)

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej
Marcin Wiktorzak:**

Proszę państwa, te zapisy są nowymi zapisami, jeżeli chodzi o ustawodawstwo, dlatego że nową działalnością w zakresie administracji publicznej jest tworzenie takich rozwiązań, jak Geoportal, który powstaje w ramach działań prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

nego Urzędu Geodezji i Kartografii. To są nowoczesne rozwiązania. Być może po prostu do tej pory państwo nie mieli z tym styczności, co rozumiemy, to by też tłumaczyło państwa wątpliwości.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Cóż, przejmuję tę sugestię jako poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Ja naliczyłem cztery głosy.

Proszę jeszcze raz.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (4)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo

Poprawka została przyjęta.

Proszę o przedstawienie kolejnej poprawki.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki zawarta w uwadze trzeciej dotyczy doprecyzowania ustawy. Między innymi w art. 7 w ust. 1 w pkt 9 wskazano, że w Rejestrze Szkół i Placówek Oświatowych gromadzone są dane dotyczące numeru identyfikacyjnego szkoły, o którym mowa w określonym przepisie ustawy o systemie oświaty. Tymczasem wskazany przepis mówi o tym, że zbierane są indywidualne numery identyfikacyjne, które są nadawane przez okręgowe komisje egzaminacyjne. Propozycja poprawki polega na doprecyzowaniu, iż w określonych przypadkach chodzi o indywidualny numer identyfikacyjny.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Proszę bardzo, jakie jest stanowisko?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Naszym zdaniem ten przepis jest jasny, ponieważ w tym przepisie jest bardzo jasno sprecyzowane odesłanie do innego przepisu. Naszym zdaniem czytający tę ustawę nie będzie miał wątpliwości, o jaki numer identyfikacyjny chodzi.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję.

Przejmuję tę sugestię jako poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za jej przyjęciem? (5)

Kto jest przeciwny? (2)

Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.
Proszę o przedstawienie kolejnej propozycji.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki zawarta w uwadze czwartej dotyczy art. 7 ust. 1 pkt 28. W tym artykule wskazano, że w Rejestrze Szkół i Placówek Oświatowych gromadzone są dane, o których mowa w określonym przepisie ustawy o statystyce publicznej, a dodatkowo doprecyzowano, że dane te są niezbędne do wpisu szkoły lub placówki oświatowej do rejestru REGON. Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej nie zamieszcza się treści, które nie mają charakteru normatywnego. W związku z tym propozycja poprawki polega na wykreśleniu fragmentu przepisu, który takich treści nie zawiera.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, ministerstwo.
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Poproszę panią Szłyk o wyjaśnienie.*)

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Departamencie Prawnym
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Szłyk:**

W naszej ocenie ta poprawka jest niezasadna. Tutaj zawarte jest odesłanie do art. 43 ustawy o statystyce publicznej, który zawiera szeroki katalog danych niezbędnych do wpisu jednostki do rejestru REGON. Ten katalog w ustawie o statystyce publicznej jest adresowany również do przedsiębiorców, czyli zawiera dane niekoniecznie adekwatne, niekonieczne właściwe dla szkół i placówek oświatowych, więc to doprecyzowanie jest tu wskazane, żeby pokazać, że nie dosłownie cały katalog będzie stosowany w odniesieniu do szkół i placówek oświatowych, które będą wpisywane do rejestru REGON. Ta uwaga łączy się z uwagą jedenastą.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Ja chciałabym tylko dodać, że po dwóch wcześniejszych posiedzeniach komisji z uwagi, która jest zawarta w punkcie jedenastym, chciałabym się wycofać.

Jeśli chodzi o to, co powiedziała pani, przedstawicielka ministerstwa, to wydaje mi się to zasadne. Może to jest kwestia tego, że przepis został sformułowany w taki, a nie inny sposób. Jeżeli intencją ustawodawcy było to, żeby rzeczywiście ujmowane były dane tylko i wyłącznie ze wskazanego przepisu, to dla dobra sprawy, jak mi się wydaje, należałoby to tak pozostawić.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dobrze.
Proszę wobec tego o przedstawienie kolejnej uwagi.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Uwaga piąta jest, można powiedzieć, analogiczna do uwagi zawartej w punkcie dziesiątym. Chodzi tu o to, że gdy przytaczamy określony przepis, należy podać pełen tytuł ustawy i ewentualnie jego adres publikacyjny, jeżeli został on przedstawiony po raz pierwszy. W uwadze zawartej w punkcie piątym dotyczy to art. 11 pkt 2, w którym wskazano, że dane identyfikacyjne ucznia w bazie danych systemu informacji oświatowej obejmują dane dotyczące pochodzenia polskiego w rozumieniu przepisów o repatriacji. Propozycja poprawki polega na uzupełnieniu, że chodzi o ustawę z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji z adresem publikacyjnym. Zaś w punkcie dziesiątym opinii chodzi o przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, gdzie jest tylko tytuł ustawy i jej data, ponieważ adres publikacyjny został podany wcześniej.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

To wydaje się nie budzić kontrowersji, ale dla formalności zapytam ministerstwo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Departamencie Prawnym
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Szlyk:**

Jeżeli chodzi o doprecyzowanie w ustawie o statystyce publicznej, to tam odesłanie do ustawy o działalności gospodarczej występuje już w jednym z pierwszych ustępów, a ustęp nowelizowany w naszej ustawie jest kolejnym. W związku z tym skrótowe odesłanie nie jest błędem. Taka jest nasza opinia.

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: A w przypadku ustawy o repatriacji?)

W tej formule ujęto to wyrażenie w art. 94a w ustawie o systemie oświaty. My tu zachowujemy pewną spójność z ustawą o systemie oświaty.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Wydaje się, że te uwagi Biura Legislacyjnego zasługują na to, żeby je rozstrzygnąć w głosowaniu.

Przejmuję je jako poprawki i poddaję pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Panie Przewodniczący, jedno zdanie.)

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Jeżeli doprowadzimy do sytuacji, w której w ustawie o systemie oświaty będzie inna definicja niż w ustawie o systemie informacji oświatowej, to czytający te dwie ustawy po prostu nie będzie wiedział, o jakie pojęcie chodzi. Dlatego my nie możemy,

przyjmując następną ustawę, ignorować tego, co jest w ustawie o systemie oświaty. Jeżeli już, to trzeba być konsekwentnym, albo w jedną, albo w drugą stronę. Z tego powodu proponujemy, żeby to pozostawić tak, jak jest, bo to jest czytelne. Trzeba brać pod uwagę ustawę o systemie oświaty jako ustawę matkę, bo od niej się wszystko zaczyna, system informacji oświatowej zbiera informacje, które są określone w ustawie o systemie oświaty.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Czy pani mecenas chciałaby się do tego ustosunkować?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

To są uwagi, które wynikają z zasad techniki prawodawczej. Oczywiście, że te ustawy są ze sobą powiązane. Z tym że jeżeli w ustawie o systemie oświaty została popełniona pewna niedbałość i nie został przytoczony pełen tytuł ustawy, to jest kwestią dyskusyjną, czy należy to powielić, czy też nie. Różnica będzie polegała tylko na tym, że w ustawie o systemie oświaty jest odniesienie do ustawy o repatriacji, a w ustawie o systemie informacji oświatowej jest przytoczony pełen tytuł z adresem publikacyjnym tej ustawy. Tylko taka byłaby różnica.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Przejmuję tę sugestię i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem poprawki sugerowanej przez Biuro Legislacyjne? (6)

Kto jest przeciwny? (1)

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Uwaga, która zawarta jest w punkcie szóstym, była już przedmiotem dyskusji. Pojawiły się tu wątpliwości Biura Legislacyjnego dotyczące tego, czy pewien element wynagrodzenia, który należy podawać... Wątpliwości dotyczyły tego, czy celowo zostało wprowadzone pewne zróżnicowanie. Po wyjaśnieniach ze strony ministerstwa, iż takie zróżnicowanie jest celowe, propozycja poprawki stała się niezasadna.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję.

Proszę dalej.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Uwaga siódma również wyraża tylko wątpliwość i nie zawiera propozycji poprawki. Wątpliwość ta nasuwa się w związku z redakcją art. 72 ust. 1 i ust. 2. Przepis ten dotyczy udzielania upoważnień dotyczących dostępu do bazy systemu informacji oświatowej. W art. 72 ust. 1 jest powiedziane, że kierownik określonego podmiotu, który wcześniej uzyskał takie upoważnienie, może upoważnić pracownika albo pracowników, swoich pracowników, do dostępu do bazy danych na określony czas. Ust. 2 tego artykułu mówi o tym, że aby taki pracownik mógł korzystać z tego upoważnienia, musi posiadać upoważnienie, które nadaje podmiot wskazany w art. 68 ust. 2, czyli minister albo określony wojewoda. Mamy tutaj do czynienia z sytuacją, w której upoważnienie udzielone przez kierownika danego podmiotu w zasadzie nie ma żadnej mocy prawnej, ponieważ niezależnie od tego pracownik musi uzyskać upoważnienie od podmiotu wskazanego w art. 68 ust. 2.

Na temat tej regulacji też odbyła się dyskusja i przedstawiciele rządu twierdzą, że to jest czytelne. Ja rozumiem, jaka jest intencja, ale ona nie do końca wynika z takiej redakcji art. 72 ust. 1 i ust. 2. Nie mam jednak propozycji poprawki.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę o przedstawienie kolejnej sugestii.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Uwaga ósma dotyczy wątpliwości związanych z art. 99 ust. 2, w którym wskazano, iż określone rozporządzenie powinno uwzględniać zapewnienie bezpieczeństwa danych zgromadzonych i przetwarzanych w bazach danych systemu informacji oświatowej, a także zapewnienie współpracy tego systemu z innymi rejestrami publicznymi. Wątpliwość biura dotyczyła tego, czy należy zapewnić współpracę ze wszystkimi rejestrami publicznymi, czy tylko z niektórymi. W tej sprawie również pojawiły się wyjaśnienia ze strony rządu, okazało się, że chodzi o współpracę z tymi określonymi w ustawie. Tak że taka tu była wątpliwość.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Proszę o przedstawienie kolejnej uwagi.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Uwaga dziewiąta jest uwagą czysto legislacyjną. Dotyczy ona tego, iż nie wprowadza się zastrzeżeń w ramach tej samej jednostki redakcyjnej. Ponieważ jeden artykuł stanowi określoną całość, należy go czytać w całości.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Jakie jest stanowisko przedstawicieli rządu?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Departamencie Prawnym
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Szlyk:**

Konstrukcja tego przepisu zmienianego w ustawie o statystyce publicznej jest taka, że w tym przepisie używa się już wyrazów „z zastrzeżeniem”, jakkolwiek kwestią oceny jest prawidłowość czy nieprawidłowość użycia. Wprowadzając wyrażenie „z zastrzeżeniem” w przepisie zmienianym w niniejszej ustawie, kierujemy się pewną konsekwencją. Tutaj mogłyby się pojawiać wątpliwości interpretacyjne co do tego, czy w tym wypadku to zastrzeżenie ma być, czy ma go nie być, skoro w innym przepisie jest. To jest specyficzna konstrukcja tego przepisu, chodzi o zachowanie obecnego stanu.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Przejmuję tę sugestię i poddaję poprawkę pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (4)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.

Proszę o przedstawienie kolejnej uwagi.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Panie Przewodniczący, uwaga zawarta w punkcie dziesiątym dotyczy podania tytułu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Wtedy zapomniałam zapytać, czy będziemy głosowali nad tymi dwiema poprawkami, nad piątą i nad dziesiątą, razem, czy też oddzielnie. Myślę, że należałoby to przegłosować oddzielnie.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Dobrze.

Przejmuję tą sugestię jako poprawkę i poddaję ją pod głosowanie.

A przedstawiciele rządu?

(*Głos z sali:* To już...)

Tak, tak, państwo już wcześniej się na ten temat wypowiadali.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (5)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka została przyjęta.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Uwaga jedenasta, tak jak już mówiłam, została wycofana.

Uwaga dwunasta jest uwagą redakcyjną. Biuro Legislacyjne konsekwentnie chce zamienić wyraz „zobowiązany” na wyraz „obowiązany”.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Jak przedstawiciele rządu odnoszą się do tej poprawki?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

My nie widzimy konieczności dokonywania takiej zmiany.
(*Senator Jan Rulewski: A co na to język polski?*)

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

A to już do innego resortu.
(*Wesołość na sali*)
Dobrze, dobrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Zobowiązanie jest pojęciem cywilistycznym, obowiązanie administracyjnym. Wydaje się, że w języku polskim dla przeciętnego obywatela słowo „zobowiązany” jest słowem jaśniejszym niż „obowiązany”.

(*Senator Jan Rulewski: Poza tym mówi się o obowiązkach ucznia, obywatela, a nie o zobowiązaniach ucznia, obywatela.*)

Ale zobowiązujemy się do czegoś, więc tu możemy przyjąć...

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Proszę o przedstawienie kolejnej poprawki.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Danuta Drypa:**

Propozycja poprawki trzynastej też jest dyskusyjna. Jest to poprawka o charakterze językowym. W art. 7 między innymi w pktcie 15 zostało użyte pewne określenie. Przepis mówi o tym, że zbiera się następujące dane – teraz już będzie mniej gramatycznie, ale przeczytam treść przepisu – „określenie zasięgu terytorialnego (obwodu) szkoły – w przypadku szkoły podstawowej i gimnazjum, którym obwód został ustalony”. Propozycja byłaby taka: dla których obwód został ustalony.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Tak, wydaje się, że brzmi to lepiej.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Ja chciałabym zwrócić uwagę państwa senatorów na to, że dokładnie taki zapis jest w ustawie o systemie oświaty, a więc w ustawie o systemie oświaty określa się obwód szkołom, którym obwód został ustalony.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

A nie trzeba by tego zmienić w tamtej ustawie, żeby to lepiej brzmiało?
Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Pani Minister, chciałbym przedstawić taką uwagę. Logiczne jest to, co pani minister mówi, żeby nie wprowadzać innych pojęć, ale jeśli kiedyś się pojawią, a myślę, że się pojawią, zmiany w ustawie o systemie oświaty, to będziemy mówili, że nie możemy zmienić...

(Przewodniczący Stanisław Piotrowicz: Właśnie.)

Tak że trzeba rozstrzygnąć ten problem.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Jeżeli chodzi o... Jasne, mamy dwie ustawy niby-równorzędne, ale tak naprawdę bez ustawy o systemie oświaty ustawa o systemie informacji oświatowej jest niepotrzebna. Tak? Ustawa o systemie informacji oświatowej jest instrumentem do zapewnienia prawa do nauki, zagwarantowanego w konstytucji i opisanego w ustawie o systemie oświaty. Jest ona narzędziem do tego, żebyśmy mogli – niestety, po wprowadzeniu niektórych poprawek panów senatorów nie będziemy mogli tego robić – używać tej ustawy chociażby do naliczania subwencji oświatowej. Nie zmienia to faktu, że jest ona narzędziem, instrumentem do wykonania ustawy o systemie oświaty.

Przewodniczący Stanisław Piotrowicz:

Nie będziemy się spierać o ten zapis, ale myślę, że to nie spowoduje niejasności, nic nie zmienia merytorycznie, a wydaje się, że lepiej brzmi i że tak to powinno być. W przeciwnym razie będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem, o którym wspomniał pan senator Rulewski.

Dobrze. Dla formalności przejmuję tę sugestię i poddaję ją pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Teraz przystąpimy do głosowania nad ustawą wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem ustawy? (5)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Ustawa została przyjęta.

Kto będzie sprawozdawcą tej ustawy? Panowie Senatorowie, kto będzie sprawozdawcą ustawy?

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...wniosłem chyba najwięcej poprawek.)

Bardzo proszę.

Dziękuję panu marszałkowi.

Wobec wyczerpania porządku obrad dzisiejszego posiedzenia zamykam posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu za udział w posiedzeniu, w szczególności dziękuję za udział przybyłym gościom, w tym przedstawicielom rządu. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 02)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851